Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 24 lipca 1938 r. | Nr. 201

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł. 2.50

Zwracamy dziś uwagę:

Nowy budżet
PAŃSTWOWY

WARSZAWA, 23.7 (Tel. wł.) W końcu sierpnia rozpocząć się mają rozmowy w rządzie w sprawie nowego budżetu państwa na rok 1939-40. Nowy budżet państwa ma mieć globalną cyfrę w tej samej wysokości co dochody i wydatki budżetu na rok bieżący.

14 ofiar katastrofy samolotowej

Polski samolot pasażerski rozbił się w Rumunii

Załoga samolotu i 11 pasażerów poniosło śmierć

BUKARESZT, 23.7 (tel. wł.). W piątek po południu wydarzyła się w pobliżu miejscowości Stulpikami, na Bukowinie, straszna katastrofa samolotowa.

Samolot pasażerski Polskich Linii Lotniczych „Lot", kursujący na trasie Helsinki — Warszawa — Bukareszt, z nieustalonej jeszcze przyczyny runął na ziemię i rozbił się, przy czym 14 pasażerów i członków załogi poniosło śmierć na miejscu.

Samolot wylądował planowo na lotnisku w Czerniowcach, po czym o godz. 17 wystartował do dalszego lotu w kierunku na Bukareszt.

Po 45 minutach lotu nastąpiła katastrofa w odległości około 20 kilometrów od miasta Campulung, nad Mołdawą.

W samolocie znajdowało się poza obsługą, liczącą trzech ludzi, 11 pasażerów, m. in. kapitan armii japońskiej, komendant portu lotniczego w Czerniowcach i pilot rumuński.

PRZYCZYNY KATASTROFY

CZERNIOWCE, 23.7 (tel. wł.). W porze, o której wydarzyła się katastrofa polskiego samolotu, nad całą Bukowiną szalały silne burze. **Nie ulega wątpliwości, że polski samolot padł ofiarą burzy.** Jak donoszą miejscowe stacje meteorologiczne, na trasie od Czerniowiec do Bukaresztu, **chmury zwisały na wysokości od 400 do 600 m nad ziemią.** Fala burz szła z lekka na ukos do trasy lotu, przy czym były nieustanne wyładowania atmosferyczne i biły pioruny. Świadczy o tym depesza z samolotu. Możliwe więc jest, że załoga nie zdążyła usunąć anteny i piorun uderzył w samolot, albo też wichry powietrzne powstały przy przejściu frontu burzowego i rzuciły samolotem tak silnie, że stracił on szybkość, **wpadł w korkociąg i runął na ziemię.**

W wyniku badań stwierdzono, **że katastrofa nastąpiła wskutek uderzenia pioruna.**

OFIARY

W katastrofie zginęli:

Pilot samolotu Władysław Kotarba, ur. w r. 1900 w Świątnikach Górnyhc. Latał on od dłuższego czasu na linii palestyńskiej, był pilotem nader wytrawnym, i w polskich liniach lotniczych „Lot" pracował od samego początku ich istnienia, t.j. od r. 1919. Podczas służby wojskowej był sierżantem-pilotem. Był kawalerem.

Radiooperator Zygmunt Zarzycki, ur. w 1905 r. w Warszawie, żonaty. Był jednym z najwytrawniejszym radiooperatorów komunikacji powietrznej i od dłuższego czasu pracował w „Locie".

Mechanik pokładowy, Franciszek Panek, ur. w 1904 r., jeden z wytrawniejszych mechaników, latający stale na trudniejszych trasach.

Poza tym, jako pasażer leciał znany pilot polskich linii lotniczych „Lot" — **Olimpiusz Nadratowski. Jeszcze dwa** dni temu pilotował on samoloty na trasie z Warszawy przez Kowno — Rygę — Tallin do Helsinek i obecnie leciał na linii południowej w charakterze pasażera, w celu zapoznania się z trasą tych linii. Miał bowiem w najbliższej przyszłości latać stale do Palestyny.

W katastrofie zginęli następujący pasażerowie:

Major Masakatsu Waka. Był on przez pewien czas delegatem japońskiego attache wojskowego w Warszawie na Rumunię i mieszkał stale w Bukareszcie. Dnia 26 czerwca został on mianowany samodzielnym attache wojskowym w Bukareszcie. Przyleciał do Warszawy dla otrzymania oficjalnej notyfikacji i wiózł odpowiednie dokumenty adresowane do rządu rumuńskiego.

Drugim pasażerem, lecącym z Warszawy, był **ameyrkański dziennikarz dr Lemuel Caro** z Nowego Jorku, z zawodu lekarz, z zamiłowania lotnik.

Nadto z Warszawy lecieli: obywatel bułgarski **Radef** i kupiec z Tel Avivu **Grazdowski.** Przyleciał on do Warszawy z Aten i wracał z powrotem po załatwieniu spraw handlowych.

We Lwowie wsiedli **kpt pilot Kryś,** który się udawał na Rodos w celach turystycznych i **p. Waliszewski.**

W Czerniowcach wsiedli czterej obywatele rumuńscy, którzy zginęli również w katastrofie: **Bodean Brunon. Nissenbaum, Hernitz i kpt. Jonescu,** znany lotnik, komendant portu lotniczego w Czerniowcach. Wszyscy oni jechali do Bukaresztu.

DWIE KATASTROFY W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 23.7 (PAT) Dziś z rana wydarzyły się w Czechosłowacji 2 katastrofy lotnicze W pobliżu m. Madonice (Słowacja) zderzyły się podczas lotu grupowego 2 samoloty wojskowe. Jeden samolot spadł, rozbijając się doszczętnie. Jeden oficer lotnik uratował się ze spadochronem, dwaj pozostali ponieśli śmierć.

Drugi wypadek wydarzył się w pobliżu m. Borek, gdzie spadł i stanął w płomieniach samolot wojskowy. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Szczegóły katastrofy

CZERNIOWCE, 23.7 (tel. wł.). Katastrofa zaszła w rejonie Kimpolunga, we wschodnich Karpatach.

Wieczorem chmurzyło się i zaczął padać lekki deszcz. Na miejsce wypadku wyjechali natychmiast konsul R. P. w Czerniowcach Marian Uzdowski, kierownik placówki „Lotu" kpt. Daszewski.

Według serwisu Radio w Czerniowcach, ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła w celu odszukania szczątków samolotu, dotarła do miejsca katastrofy Przesłuchała ona osoby, które były świadkami wypadku. Chłop, który widział cały wypadek, zeznał, że obserwował, jak samolot, lecąc dość wysoko **wleciał w dużą, czarną chmurę.** Następ nie widział, jak samolot wyleciał z chmury i po kilku minutach wleciał w drugą chmurę. Chłop usłyszał **straszny huk, oraz błysk, jakby od uderzenia pioruna.** Z czarnej chmury **wypad. samolot i koziołkując spadł na ziemię.** Chłop twierdzi, że niewątpliwie piorun musiał uderzyć w maszynę, która opadła.

Ustalono ścisłe minuty przebiegu katastrofy: Samolot startował z Czerniowiec z opóźnieniem o godz. 17.32, według czasu rumuńskiego. Ostatnią wiadomość otrzymano od niego o godz. 17.38. Radiooperator Zarzycki podawał, iż samolot leci **na wysokości 3.000 m** i odbiór jest słaby z powodu bardzo sil**nych wyładowań atmosferycznych.** Katastrofa nastąpiła o godz. 17 40—42.

Samolot „Lockhead 14" jest tego samego typu, co samolot, którym przeleciał z Los Angeles do Warszawy mjr. Makowski, a ostatnio na tego samego typu samolocie Hughes dokonał swego rekordowego przelotu dookoła świata.

WARSZAWA, 23.7 (tel. wł.). Dziś o godz. 10 wystartowała specjalna komisja w składzie inż. Eugeniusz Majewski z Ministerstwa komunikacji i inż. Filip z kontroli cywilnych statków powietrznych, oraz z polskich linii lotniczych „Lot": płk Julian Gilewicz, kierownik wydziału nawigacji i personelu latającego. Kazimierz Dzwonkowski, referent nawigacji, Jerzy Mitz, szef pilotów, Bronisław Ratajczak, szef startu, p. Dziwak, kontroler liniowy, Roman Wysocki, kontroler radiowy, Adolf Bujak, kierownik ruchu i Józef Michalski, starszy referent dyrekcji.

Entuzjastyczne powitanie
PARY KRÓLEWSKIEJ W LONDYNIE

LONDYN 23.7 O godz. 21 m. 14 angielska para królewska przybyła na dworzec Victoria w Londynie, entuzjastycznie powitana przez 250 - tysięczny tłum. Policja z trudem utorowała pojazdom królewskim drogę do pałacu. Przed pałacem tłum odśpiewał chóralnie angielski hymn narodowy.

Król z królowa ukazali się na balkonie w towarzystwie obu księżniczek i byli przedmiotem niebywałych owacyj.

NA ŁAMACH PRASY

„Ponieważ syn pański..."

ZNALEZISKO NA CZASIE

Jeden z dzienników królewieckich donosi, że:

„W Guttstadt w Prusach Wschodnich (Dobre Miasto) w tamtejszej katedrze w wielkim ołtarzu znajduje się rzeźba, którą rzekomo miał wykonać Wit Stwosz. Pewne jest tylko, że dzieło to dostało się w roku 1500 z Krakowa do Guttstadtu. Badania dotychczasowe nie ustaliły, czy rzeczywiście jest to dzieło Stwosza, czy też któregoś z jego uczniów".

Bardzo aktualne odkrycie. W Niemczech przecież odbywa się w tej chwili pokaz dzieł Wita Stwosza, którego, oczywiście, nazywa się „Veit Stoss". Nowe „odkrycie" wyzyska niezawodnie propaganda berlińska, dopatrując się w tym jaknajoczywistszego dowodu, że nasz Wit Stwosz był Niemcem, że tylko po niemiecku mówił jadał same pruskie kiełbasy i popijał starym piwem pruskim.

„PONIEWAŻ SYN PAŃSKI..."

Na terenie b. zaboru pruskiego mieszka sporo Polaków b. urzędników niemieckich, który z tego tytułu należy się emerytura. Renty te otrzymują, ale niemiecka instytucja ubezpieczeniowa, która je wypłaca przekazami pocztowymi, stara się to wykorzystać zarazem jako środek wymuszenia na emerytach, aby swe dzieci posyłali do szkół niemieckich.

„ABC" przytacza jeden z takich listów, brzmiących jak pogróżka:

„Ponieważ syn Pański uczęszcza do polskiego gimnazjum prywatnego, dajemy Panu możność doniesienia nam w ciągu 14 dn że niemieckie wychowanie dziecka jest zapewnione przeprowadzenie dowodu na wymagane przez nas okoliczności:

Czy w Poznaniu nie ma średniej szkoły niemieckiej?

I dlaczego posyła Pan swego syna do polskiej?"

„ABC" podkreśla, że list ten nadszedł do niewątpliwego Polaka, posiadającego nazwisko i imię czysto polskie i wysnuwa wniosek:

„W tych warunkach wolno nam wnioskować, że cel mniejszościowego niemieckiego szkolnictwa jest zupełnie widoczny. Coraz jaśniej staje przed nami sprawa deklaracji mniejszościowej z 5 listopada 1937 r.

Ze strony polskiej deklaracja ta była i jest niewątpliwie aktem dobrej woli, ale ze strony pewnych czynników niemieckich deklaracja wydaje się w świetle powyższych faktów tylko frazesem i środkiem do penetracji w sprawy mniejszości niemieckiej".

Dodajmy, że w tym wypadku — rzekomo niemieckiej.

„TRZECIA EUROPA"

Prasa niemiecka interesuje się intensywnie polską polityką zagraniczną i podróżami min. Becka i gen. Stachiewicza dok rajów bałtyckich. Komentarze Berlina nie zawsze zdradzają zachwyt, czasami wpadają w ton ironiczny, a nieraz zdają się być w wyrazem pobożnych życzeń autorów.

Wychodząca w Essen „National Zeitung", organ premiera Goeringa, poświęca podróży min. Becka na Łotwę długi artykuł wstępny pod dość interesującym tytułem „Trzecia Europa".

Z toku wywodów, utrzymanych w tonie zgryźliwej polemiki z Francją, wynika, że „Trzecia Europa" to w myśl nierealnych marzeń paryskich, blok państw od Finlandii po Rumunię (Pierwszą Europą nazywa się wielkie demokracje, drugą Europą — Niemcy i Włochy). Francja wyobraża sobie, tak twierdzi essęńska N. Z., że Polska montuje blok, obejmujący państwa bałtyckie, Rumunię i Węgry, celem powstrzymania niemieckiego Drang nach Osten.

Tymczasem, zdaniem organu premiera Goeringa, rzeczywistość przedstawia się całkiem inaczej.

„Montowany blok będzie miał nastawienie wyraźnie antysowieckie, a ..go zadaniem będzie obrona przed komunizmem. Blok ten nie stanie natomiast razem z wielkimi demokracjami przeciw osi Rzym — Berlin. Z Niemcami bowiem państwa te są silnie związane pod względem gospodarczym. Na przeszkodzie współpracy bloku północno-południowego z Paryżem stoi Czechosłowacja. Praga jest izolowana i odosobniona na terenie Europy środkowej".

Pod koniec długich wywodów „National Zeitung" jeszcze raz zapewnia, że „Trzecia Europa", blok państw od Bałtyku po morze Czarne pod wodzą Polski, ma na celu jedynie i wyłącznie przeciwstawienie się Sowietom.

Tragedia

SŁUŻBISTEGO POLICJANTA

WARSZAWA, 23.7 (Tel. wł.) Starszy posterunkowy w Mrozach, Józef Czyżewski zgubił korespondencję służbową. Zdesperowany zgubą wzorowy służbista obawiając się konsekwencyj, strzelił sobie w głowę z rewolweru służbowego.

Przywieziony do szpitala w Mińsku Mazowieckim Czyżewski zmarł. Tegoż dnia jeden z mieszkańców Mrozów znalazł korespondencję i odniósł ją na posterunek.

Tenisiści sowieccy

ZWYCIĘŻYLI CZECHÓW

WARSZAWA, 23.7 (PAT) W Leningradzie rozegrany został pierwszy międzypaństwowy mecz tenisowy pomiędzy Czechosłowacją a Związkiem Sowieckim. Mecz odbył się na wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie leningradzkim. Niespodziewane zwycięstwo odnieśli rosyjscy teniśiści w stosunku 3:0.

Tylko po polsku

UCHWAŁA OSADNIKÓW POLSKICH

ŚWIECIE, 23.7 (Tel. wł.) Na powiatowym zjeździe osadników w Świeciu na Pomorzu powzięto uchwałę, apelującą do wszystkich rolników powiatu, by używali mowy ojczystej i mówili tylko po polsku. Uchwała tego rodzaju musiała być powzięta, ponieważ wielu Polaków rozmawia z Niemcami tylko po niemiecku.

Na Dalekim Wschodzie

Żołnierze sowieccy w chińskich mundurach

Wojska japońskie wznowiły natarcie

TOKIO, 23.7. (PAT) Agencja Domei donosi, że wobec decyzji ewakuacji rządu marsz. Czang Kai Szeka z Hankou do Czungkingu w prowincji Seczuan, wojska japońskie wznowiły natarcie zarówno w kierunku Hankou, jak i na zachodnim odcinku kolei lunghajskiej, gdzie pomiędzy Czengczou a Tungkuan skoncentrowano około 200 tysięcy doborowych wojsk chińskich Oddziały te mają za zadanie obronę t. zw. „czerwonej drogi", łączącej Chiny środkowe z Sowietami i stanowiącej główną arterię komunikacyjną strony chińskiej, przez którą napływają do Chin transporty broni i amunicji z Sowietów. Kierunek na Hankou broniony jest przez źle uzbrojone i wyekwipowane oddziały chińskich wojsk prowincjonalnych, co łącznie z decyzją ewakuacji wskazuje, że marsz. Czang Kai Szek zrezygnował z obrony Hankou za wszelką cenę.

Donoszą poza tym, że zmechanizowane jednostki armii chińskiej są obecnie obsadzane przez żołnierzy sowieckich w chińskich mundurach.

NOWY INCYDENT NA GRANICY SOWIECKO - MANDŻURSKIEJ

TOKIO, 23.7 (PAT) Agencja Domei donosi o nowym incydencie na granicy sowiecko-mandżurskiej. 60 żołnierzy czerwonej armii patrolujących rzekę Ussuri na statkach ostrzelało 10 cywilnych obywateli mandżurskich, wśród których znajdują się ranni. Incydent ten miał miejsce w odległości 15 km od Tunganczen.

TOKIO, 23.7 (PAT) Agencja Domei donosi z Ksinkingu (Mandżukuo), iż czerwona armia na Dalekim Wschodzie nie została dotychczas zmobilizowana pomimo incydentu pod Czangkufeng. Wzmocniono jedynie oddziały pograniczne w tym obszarze, zaś jeśli chodzi o patrolowanie granicy od strony sowieckiej, to odbywa się ono nadzwyczaj intensywnie od chwili ucieczki b. szefa GPU w Kabarowsku Samojłowicza-Łuszkowa.

Przymus zakładania

żłobków fabrycznych

WARSZAWA, 23.7 (tel. wł.). Główny inspektor pracy inż. Klott polecił wszystkim inspektorom Pracy w całym kraju, by dopilnowali obowiązków zakładania żłobków fabrycznych przez pracodawców. Zakładanie żłobków obowiązuje te fabryki, które **zatrudniają ponad sto kobiet.** W razie istotnych trudności Ministerstwo opieki społecznej godzi się na zaprowadzenie t. zw. stacji opieki nad matką i dzieckiem, jednak jedynie w formie zastępczej. Koszty opieki nad matką robotnicą i dzieckiem obciążają całkowicie pracodawcę. Inż. Klott zaznaczył w swej instrukcji, że zarówno żłóbki, jak i stacja opieki mają być tak zorganizowane, aby robotnice nie rezygnowały z przysługującej im opieki z powodu trudności w jej otrzymywaniu lub też z powodu obawy przed redukcją.

Minister Kościałkowski kładzie duży nacisk na sprawę zakładania żłobków fabrycznych, gdyż dąży do tego, aby za całokształt zagadnienia opieki nad młodzieżą, matką i dzieckiem znalazł należyte rozwiązanie.

Powstańcy hiszpańscy zwyciężają

Brawurowa szarża kawalerii

SALAMANKA 23.7. Komunikat oficjalny kwatery głównej: Na odcinku północnym frontu Estramadury posunęliśmy się znacznie naprzód, ustalając front na rzece Guadiana, która została przekroczona na południe od Orellana Lawieja. Wzięliśmy przeszło 50 jeńców. Na odcinku południowym **wypad oddziału kawaleryjskiego zakończył się wzięciem do niewoli 240 jeńców.**

Na froncie katalońskim wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. **Dwa bataliony nieprzyjacielskie zostały zniesione.** Na prawym skrzydle frontu castellońskiego posunęliśmy się o 2 klm. w głąb, przekraczając granicę Walencji. Nieprzyjaciel pozostawił przeszło **400 zabitych i 200 jeńców.** W rejonie Gaibiel zajęliśmy wieś Pavias.

Wydalenie z Rzymu

żydowskiego dziennikarza

RZYM, 23.7 (tel. wł.). Wielką sensację w kołach dziennikarskich i politycznych w Rzymie wywołał nakaz opuszczenia Włoch, wydany korespondentowi „Żydowskiej Agencji Telegraficznej" i warszawskiego „Naszego Przeglądu" dr Edwardowi Kleinlererowi.

Edward Kleinlerer otrzymał nakaz opuszczenia terytorium Włoch w ciągu 8 dni. Zamieszkiwał on w Rzymie przez lat 15.

Rozporządzenie wydane przez ministerstwo kultury narodowej zawiera jako motywy wydalenia, ogólne ustosunkowanie się dr Kleinrerera do reżymu faszystowskiego.

Wydalony dziennikarz żydowski — zajął ostatnio stanowisko nieprzychylne dla faszyzmu, wobec tez rasowych ogłoszonych przez uczonych — włoskich.

Wydalenie dr Kleinlerera, który po za dziennikarstwem znany był w kołach prawniczych, jako autor szeregu rozpraw prawniczo - naukowych, wywołał tym większą sensację że dziennikarz żydowski odznaczony był orderami włoskimi.

Arabi zabili 9 żydów

w ciągu 24 godzin

LONDYN 23.7 (PAT). Z Palestyny donoszą, że dziś rano na drodze koło kolonii Ramat Hakovesh ostrzelano samochód ciężarowy, wiozący grupę żydów na roboty rolne, 2 policjanci żydzi zostali zabici, a 3 kolonistów żydowskich odniosło rany. Eskorta samochodu odpowiedziała ogniem, zabijając 2 Arabów.

W Moza koło Jerozolimy zastrzelony został kolonista żydowski, a koło Haify zabit żyda — strażnika winnic. Ogółem **w ciągu ostatnich 24 godzin zabito 9 żydów.**

Ubiegłej nocy doszło nad północną granicą Palestyny do **poważnych utarczek między wojskiem a partyzantami arabskimi.** Jeden żołnierz został ranny, a jeden Arab zabity. Władze brytyjskie zarządziły surowe środki represyjne. W okręgu Tulkarem, gdzie w ostatnim tygodniu zabito 2 żołnierzy brytyjskich i szereg kolonistów żydowskich **zburzono wiele domów arabskich i aresztowano kilkuset Arabów,** których internowano w obozie koncentracyjnym koło Tulkarem.

Polska - Finlandia 12:10

WARSZAWA 23.7. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się na reprezentacyjnej pływalni Wojska Polskiego międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia.

Na 100 m. stylem dowolnym wygrał 17-letni Jędrysek, na 200 m. st. klas. triumfował Heidrich.

Po pierwszym dniu w ogólnej punktacji prowadzi Polska 12:10.

Dzisiaj rozpoczęły się również dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyki.

W niedzielę w biegu na 5 klm. spotka się Noji z Kusocińskim.

Marek Sadzewicz

LITEWSKA WIEŚ

Z ramienia „Gazety Polskiej" bawił na Litwie red. Marek Sadzewicz. W kilku rzeczowych artykułach przedstawił on dzisiejsze oblicze Litwy. Obecnie, za pośrednictwem agencji „Iskra" otrzymaliśmy artykuł red. Sadzewicza o wsi litewskiej.

W przeciwieństwie do miast litewskich, które na ogół nie wychodzą poza poziom trzeciorzędnych miasteczek prowincjonalnych, wieś litewska prezentuje się dobrze.

Już i przed wojną Litwini wyróżniali się jako gospodarze. Przeprowadzona w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości reforma rolna, znakomicie przyczyniła się do polepszenia stanu gospodarczego i kulturalnego. Państwo litewskie przede wszystkim dało ziemię żołnierzom, uczestnikom walk o niepodległość. Wydzielono im bezpłatnie kolonie od 10 do 20 ha. Dalej otrzymali ziemię pozbawieni wskutek likwidacji wielkiej własności robotnicy rolni, bezrolni, oraz małorolni poniżej 8 ha, których gospodarstwa uzupełniano do 10 — 12 ha.

Byli uczestnicy walk o niepodległość nie płacili za ziemię nic. Pozostali nowi osadnicy otrzymali ziemię na długoletnie spłaty, przy czym wartość gruntu oceniano — w zależności od położenia i klasy — od 36 do 252 litów za ha. — Uwłaszczeni korzystali z pożyczek na budowę, oraz na zasiewy. Były to pożyczki bezprocentowe, płatne w ciągu 36 lat.

W rezultacie litewskiej reformy rolnej stworzono dotychczas przeszło 38 tys. nowych gospodarstw, o powierzchni około 360 tys. ha. Upełnorolniono 25.924 gospodarstw karłowatych, zużytkowując na to 89 tys. ha. Obecnie pozostaje jeszcze do parcelacji zapas przeszło 10 tys. ha gruntów.

Myliłby się, ktoby szukał we wsi litewskiej wzorów zbliżonych do ideału fermy duńskiej, czy holenderskiej. Chata litewskiego gospodarza jest zwykle kryta słomą, w gospodarstwie jeszcze panuje prymityw, aczkolwiek postęp w stosowaniu nowoczesnych sposobów uprawy, zwłaszcza zaś hodowli, która stoi wysoko — jest znaczny.

Jednakże podstawą niewątpliwego dobrobytu wsi litewskiej jest odwieczny, zrosły z psychiką tutejszego chłopa zwyczaj. Zwyczaj ten bezwzględnie zakazuje podziału gospodarstwa pomiędzy spadkobierców. Gospodarz, który by dopuścił do podziału, okrywa się hańbą. Gospodarstwo w całości przechodzi tedy na jednego ze spadkobierców, zwykle na najstarszego. Nie jest to jednak regułą. Czasami dziedzicem jest także któryś spośród młodszych synów, a nawet — chociaż to już bardzo rzadko — córka.

Pewnego razu poznałem w popularnej kawiarni kowieńskiej znanego poetę litewskiego, literata i tłumacza szeregu dzieł literatury europejskiej, jak „Pan Tadeusz", „Faust" Goethego i in. p. Wałajtysa. Wkrótce zadzierzgnęła się interesująca rozmowa, a na zakończenie p. Wałajtys zaprosił mnie do swojej zagrody rodzinnej. Trzeba bowiem wiedzieć, że mój znajomy literat, poeta i krytyk litewski do 18-go roku życia pracował na roli, jako wiejski parobek, pomocnik swego ojca. Miał jednakże ambicję wybicia się i zainteresowania literackie. Zdał, jako samouk egzamin do seminarium nauczycielskiego, ukończył średnie wykształcenie, poszedł dalej, stał się wreszcie tym, czym jest obecnie. Zawsze jednak w wolnych od pracy zawodowej chwilach chętnie odwiedza zagon rodzinny, ochotnie bierze się do kosy i pługa.

Kiedy przyjechaliśmy do jego stron rodzinnych, p. Wałajtys witał się ze spotykanymi po drodze gospodarzami, jako im równy przyjaciel i sąsiad. W stosunku tym nie można było wyczuć nawet odcienia wywyższania się, czy obcości, jaki często cechuje stosunek inteligenta do chłopa w wielu innych krajach. Witając się z domownikami, mój towarzysz uściskał serdecznie dłoń zarówno swoim krewnym gospodarzom, jak i parobkom, służebnym dziewczynom i pastuszkowi. Widać w tym było prawdziwą i szczerą, nie papierową, ale żywą demokrację w życiu i zwyczaju.

Zasiedliśmy do wspólnego stołu. Był gospodarz, wysoki, kościsty, blondyn, z jasnymi, szczerymi oczami, była jego żona, młoda kobieta o smukłej linii, która wysoko ceni swoją dogność, a przecież nawet do miasta, nawet do teatru i opery, gdzie bywa od czasu do czasu, nie wkłada na głowę kapelusza, tylko chustkę. Uważa się bowiem za wieśniaczkę i nie chce naśladować obyczajów miejskich. Stara matka rodu, czerstwa kobieta lat około 80-ciu, dowiedziawszy się, że przybywam z Polski zaraz odnalazła wspomnienia z odbytej przed wieloma laty pielgrzymki do Częstochowy.

— A jakże — powiedziała mi — byłam w Częstochowie, widziałam cudowny obraz, przejeżdżałam przez Warszawę. Teraz, słyszę, granica otwarta. Można będzie jeszcze raz w życiu pojechać z pielgrzymką do Częstochowy...

W słowach i spojrzeniach, z którymi spotkałem się na wsi litewskiej nie można było wyczuć nawet śladów „programowej" nienawiści do Polski i Polaków, jaką do dziś dnia propagują oficjalne litewskie organy prasowe.

Bogaczami stali się żydzi

wykorzystując rozbiory Polski

W „Tygodniku Handlowym" organie Stowarzyszenia Kupców Polskich, znajdujemy niezmiernie ciekawy artykuł p. J. M. pod tytułem „żydzi w Warszawie dziś i przed laty 150".

Autor podaje, że gdy przeprowadzano pierwszy spis ludności Warszawy w r. 1792, uwzględniający skład wyznaniowy ludności — żydów było 8,3 proc. — to jest 6.666 na 80.451 mieszkańców.

Po utracie niepodległości żydzi, jako adherenci zaborcy zaczęli szybko napływać do Warszawy. W roku 1810 było już ich 14.080 — co wobec spadku ogółu ludności do 77.727, stanowi 18,1 proc.

W czasach Królestwa Kongresowego liczba ludności żydowskiej wzrasta do 30.000 w r. 1827, co stanowi już 23 pr. Spis dokonany w r. 1882 oblicza na ogólną ilość 387.395 ludności — 129.294 żydów, czyli już 33,4 proc.

Ostatni spis przeprowadzony przez zaborcę w roku 1897, ustalił liczbę żydów na 210.526 — wobec 624.198 ogółu ludności — a więc 33.7 proc.

Wreszcie spisy przeprowadzone w niepodległej Polsce stwierdziły w roku 1921 — 310.322 żydów na 936.713 ogółu ludności, a więc 33,1 proc., w r. 1931 — 352.659 żydów — na 1.171.898 — czyli 30,1 proc.

W ciągu 140 lat ilość żydów wzrosła z 6.666 do 352.659, czyli prawie 53 razy.

Ukuta przez żydów legenda, że żydzi byli pionierami handlu pryska zupełnie wobec cyfr statystycznych.

Mianowicie w roku 1792 było zatrudnionych w handlu ogółem 7828 osób z tego: szlachty 440 — 5,6 proc., mieszczan — 5594 — 71,5 proc. żydów — 1794 — 22,9 proc. A więc żydzi nie stanowili żadnej przewagi w handlu. Dopiero pod wpływem dogodnych warunków, stworzonych przez ciemiężenie ludności polskiej przez zaborcę, żydzi wydzierali Polakom placówki kupieckie. W roku 1931 — procent żydów w handlu stanowił 51,4.

Dane statystyczne rzucają też ciekawe światło na drogi zdobywania majątków przez żydów. Dziś stwierdzamy olbrzymią przewagę ekonomiczną żydów Wyrosła ona wyraźnie w okresie zaborów:

Oto liczby:

W r. 1792 wśród ogółu ludności wyodrębniono 3 grupy: 1) właścicieli nieruchomości, obejmującą 2 proc.; 2) nieposesjonatów, posiadających środki utrzymania — 93 proc. ; 3) proletariat — 5 proc. ogółu.

Wśród posesjonatów, żydów nie było w drugiej grupie było ich na 74.635 — 4148, czyli 5,6 proc., a wśród proletariatu na 4.109, żydzi stanowili 2158 — 61,3 proc.

Tak więc żydzi wykorzystując tragiczne położenie polskiej ludności, z nędzarzy stali się dziś bogaczami.

Metody tego bogacenia się napewno nie były uczciwe.

Z DNIA

POGŁOSKI O SPEŁNIENIU PRZEZ RZĄD W PRADZE CZĘŚCI ŻĄDAŃ POLSKICH

Półoficjalna agencja czeska „Central European Radio" ogłosiła inspirowany komunikat o spełnieniu jakoby ze strony rządu praskiego szeregu postulatów mniejszości polskiej.

Komunikat ten głosi, że przyznano Polakom 5 szkół średnich i 6 ludowych, w gimnazjum w Cieszynie zaś mają być jakoby utworzone równoległe klasy polskie.

Poza tym na dworcu kolejowym i w urzędach pocztowych w Cieszynie mają być umieszczone napisy i w języku polskim, a większość kolejarzy polskich, przeniesionych swego czasu z Cieszyńskiego do innych okręgów, powrócić ma na dawne miejsca.

Brak dotychczas potwierdzenia tych inspirowanych wiadomości.

SŁAWKOWCY WYDADZĄ PISMO

Pojawiły się ostatnio pogłoski, jakoby we wrześniu ukazać się miało w Warszawie nowe pismo codzienne, będące organem t. zw. grupy pułkowników, stojącej blisko marszałka Sławka. Wydawcą pisma miałby być jeden z wybitnych posłów obecnego Sejmu.

Uroczystości żałobne

KU CZCI ŚP. GEN. ORLICZ-DRESZERA

W drugą rocznicę śmierci śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera odbędą się w Gdyni w dniu 25 i 26 bm. uroczystości żałobne.

W dniu 26 bm. rozkazem ministra spraw wojskowych 16 pułk ułanów otrzyma nazwę gen. Orlicz-Dreszera.

Nowy kierownik

BIURA SENATU

Marszałek Senatu powierzył czasowe kierownictwo biura Senatu, dr Alfredowi Wielopolskiemu.

Stanowisko to zawakowało po śmierci śp. dyr. Piaseckiego.

Nowy przewodniczący

OKRĘGU KRAKOWSKIEGO OZN

Szef OZN gen. St. Skwarczyński na prośbę sen. Fr. Lipińskiego zwolnił go ze stanowiska przewodniczącego okręgu krakowskiego OZN, wyrażając mu podziękowanie za dotychczasową pracę.

Na stanowisko przewodniczącego okręgu krakowskiego OZN gen. Skwarczyński powołał dr Wł. Stryjeńskiego.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Uzbrajamy tereny

Stan robót obecnych na terenie C.O.P.

Wśród prac prowadzonych na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego — duże znaczenie mają roboty o charakterze publicznym, których celem, jak wiadomo, jest przygotowanie terenu pod zabudowę przemysłową i umożliwienie dalszego rozwoju COP.

Powiaty należące pod względem administracyjnym do województwa Kieleckiego **otrzymują ogółem około 3,5 miln. zł., kredytów z Funduszu Pracy, przeznaczonych na budowę ulic w Skarżysku, Kielcach, Sandomierzu i Radomiu, na dalszą budowę wodociągów i kanalizacji w Ostrowcu i Radomiu, na obwałowanie Wisły w pow. sandomierskim, na roboty regulacyjne na rzekach Siennicy, Siewiance, Kamiennej, Jedlance i Drzewiczce, oraz na odwodnienie niziny kozienicko-gniewoszewskiej, budowę kanału Trzebińskiego, drogi Radom — Zwoleń, hali targowej w Działoszycach itp.**

Z robót prowadzonych na terenie powiatów woj. Lubelskiego, wchodzących w skład COP., należy wymienić budowę i rozbudowę wodociągów i kanalizacji w Chełmie, Lublinie i Zamościu, roboty uliczne w Lublinie i budowę mostu na rzece Bystrzycy.

W powiatach woj. Krakowskiego — prowadzona jest budowa i ulepszenie dróg: Pleśnia — Siedliska i Tarnów — Mościce, Mielec — Kolbuszowa i Świątkowa — Rozstajna.

Ponadto program przewiduje także roboty, jak regulacja potoku bystrzyckiego, budowa ulic i kanalizacyj w Tarnowie — oraz regulację potoku Wątok.

Czwartym wreszcie z województw, którego powiaty wchodzą w skład COP jest woj. Lwowskie. Z pośród finansowanych tam przez Fundusz Pracy robót należy wymienić budowę nawierzchni ulepszonej na trasie Sandomierz — Rozwadów — Nisko, regulację rzek: Szkło, Mleczka, Zarzeczka, Lubatówka, Muszyna, Łęk Górny, budowę drogi Sokołów — Leżajsk, budowę ulic w Przemyślu oraz kanalizacyj i budowę kanału Buczowskiego.

Stefan Piotrowski

NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY COP

IV.

BIŁGORAJ

Mam duży sentyment do tego miasta powiatowego odległego od stacji kolejowej zaledwie o.. 25 klm.

Sapie tam, co prawda, samowarek kolejki, ale nie radziłbym korzystać z jej usług ludziom nerwowym.

Sentyment mój do Biłgoraja, miasta które w herbie posiada łabędzia, powstał z chwilą, gdy kiedyś, chcąc rzetelnie odpocząć zajechałem doń późną jesienią i przebyłem tam trzy miesiące.

Biłgoraj liczy 7650 mieszkańców i założony został w r. 1578 przez Adama z Goraja Gorajskiego. Prawo magdeburskie nadał miastu król Stefan Batory.

Powiat utworzony został w r. 1867 z trzynastu gmin dawnego powiatu Zamojskiego.

Słynne jest to miasteczko z wyrobu sit wszelkiego rodzaju. Produkcja sił dała egzystencję licznym rodzinom mieszczańskim i była podwaliną do pewnej zamożności, przejawiającej się w bezplanowej rozbudowie miasta.

W roku 1873 wywieziono na wszystko chłonny rynek rosyjski 1.450.000 sit na ogólną sumę 150.000 rubli.

Obecnie przemysł ten upada, a eksport sit na rynek rumuński jest w rękach żydowskich i przedstawia się, przy najlepszej koniunkturze, sumą zł. 300 tys. na 30.000 zł. obrotu chrześcijańskiego.

Pamiątki? Jest ich dwie i to nie tutejsze, a uniesione przed zagładą wojenną, z pobliskiego majątku Rożnówka będącego obecnie w posiadaniu rządu. Jedna — to obelisk wystawiony „Księciu Poetów — Ignacemu Krasickiemu" wznoszący się w suchotniczym ogródku miejskim, pozbawionym kwiatów. Drugi — to płyta ułożona na cześć przejazdu przez Rożnówkę generała Dąbrowskiego.

W napisie jest wzmianka o kanale, którego by nadarmo szukał turysta wokół elektrowni biłgorajskiej, gdzie płyta spoczywa. Pożądanem byłoby jakieś wyjaśnienie ze strony zarządu miejskiego.

Poza tym Biłgoraj jest ośrodkiem handlu drzewem. Na terenie powiatu działa około stu firm, posiadających częściowo patenty, częściowo zaś, wykupujących patenty grupowo po dziesięć lub więcej osób.

„Krajowi cudzoziemcy" zmieniają nazwy firm ze znanych powszechnie względów podatkowych.

Bardzo charakterystyczna i pouczająca jest kolejka, przez którą przechodzi podkład.

Chłopski kradziony przeważnie podkład redukcyjny płacony jest przez „kupca" - pasera po 2 zł., „kupiec" - paser sprzedaje podkłady żydowskiej firmie drzewnej po cenie od zł. 4.50 do zł. 5.60. Firma „Paged" kupuje te same podkłady po zł. 6.20 za sztukę.

Pomimo istniejących firm polskich, jak: Polski Przemysł Drzewny — Gdynia, Korytków, Wola, B-cia Iwańczyk, oraz Zw. Serwitantów Józefów — 95% dostaw spoczywa w rękach żydowskich Należą tu firmy: „Arbex", „Continent" „Łada", Harman, Weintraub, Arbesfeld Mertze, Tehl i w. w. innych.

Stałe i poważne przedstawicielstwo „Paged" w Biłgoraju w bezpośrednim kontakcie z chłopami mogłoby przyczynić się do zlikwidowania rabunkowej gospodarki, zbytecznego pośrednictwa będącego niejednokrotnie paserstwem.

Zapracowany włodarz miasta

A tymczasem Biłgoraj snuje sny o stacji kolejowej, zwala parkany i rudery i coś tam poza tym robi. Nie wiem co, gdyż pan burmistrz jest widocznie tak zaabsorbowany wizją „wielkiego" Biłgoraja, że nie mógł mi poświęcić chwili czasu.

Idąc po niewybrukowanym rynku, dumałem nad tym łabędzim miastem, które posiada tyle braków i do którego czuję nieprzeparty sentyment, jaki ogarnia współczesnego człowieka na widok medalionu z włosów, czeczotkowego biureczka z sekretnymi schówkami lub oszklonej serwantki z niepotrzebnymi drobiazgami.

A wieczorem na bocznych uliczkach Biłgoraja pachnie maciejka i nic nie zapowiada, aby to możliwem było, że ciszę przerwie gwizd lokomotywy lub syrena fabryczna.

Jak słyszałem, w powiecie biłgorajskich przewidziana jest tylko jedna fabryka.

WRACAM DO SANDOMIERZA

A teraz już nie pójdę, lecz pojadę do Sandomierza. Nie jest to takie łatwe, jak by się na pozór wydawało. Z Biłgoraja autobusem do Frampola, „słynnego" Frampola (18 km.) Stamtąd furmanką żydowską do Janowa (19 km.), które jedzie się (!) cztery godziny!

Z Janowa autobusem do Szostarki (21 km.) Z Szostarki, już prawie po europejsku, koleją do Rozwadowa, a potem pośpiesznym w 20 minut docieram do ewentualnej stolicy COP.

Sto kilometrów w prostej linii jedzie się od godz. 7.30 rano do godz. 19.30, zaledwie 12 godzin!

Małe nieścisłości i duże przeoczenie

Pisząc w poprzednim artykule o firmach transportowych, nadmieniłem, że Lloyd Sandomierski posiada urządzenia w porcie.

Otóż port jest rządowy, a Lloyd dzierżawi tylko niektóre obiekty.

A teraz przeoczenie.

Pisząc o pracy społecznej w Sandomierzu, nie podkreśliłem działalności duchowieństwa katolickiego, które bezsprzecznie wysuwa się na pierwsze miejsce, jak to zresztą zawsze w Sandomierzu bywało.

Wspaniałym pomnikiem tej akcji jest niedawno poświęcony Dom Katolicki, pięknie urządzony i posiadający salę jakiej dotychczas w Sandomierzu nie było.

Wspomnieć jeszcze muszę o wyborach sandomierskich do rady miejskiej. Na trzy listy polskie i jedną żydowską, w ogólnej liczbie 16 mandatów, Polacy otrzymali... 8 mandatów i żydzi tyleż.

Podobno radni polscy, mają zrzec się mandatów i prosić o ponowne rozpisanie wyborów.

Ja osobiście dostrzegam cień komisarza rządowego i rozwiązanie rady miejskiej.

I ZNÓW SANDOMIERZ

Minąłem osławiony Frampol, który niczym nie przypomina głośnej afery poza sterczącym smętnie kominem i martwymi budynkami fabrycznymi w pewnej odległości od miasteczka.

Całe życie frampolskie uwidacznia się w rozbieraniu bud i malowaniu sztachet na kolor stalowy. Gdyby nie to zarządzenie „porządkowe" miasteczko spoczywałoby w zwykłym codziennym dolce far niente.

A więc jeszcze bułaguła dowiezie mnie drogą, należącą do dwóch powiatów: janowskiego i biłgorajskiego do Janowa. Jeszcze poczekam sobie zaledwie sześć godzin na połączenie autobusowe z Szostarką, jeszcze poczekam na pociąg w Szostarce i przesiądę się w Rozwadowie i.. już (!) jestem w Sandomierzu.

LWÓW I KIELCE NA DWORCU

Co prawda jestem na stacji, a jak wiadomo, stacja znajduje się w województwie Lwowskim a miasto w Kieleckim, ale każdym razie jestem.

Dokładnie trzecia rano. Jadę dorożką i raduję zmęczone oczy panoramą Sandomierza. Jakże szczęśliwie się składa że to nie wieczór i że obroża kolorowych lampek elektrycznych nie szpeci ratusza. Stanowczość jest zaletą, ale w tym wypadku zarząd miejski przejawia niczym nieusprawiedliwiony upór.

Wyjść na spotkanie turystom

A zdawałoby się, że miasto powinno być nastawione specjalnie na ruch turystyczny.

Niezaprzeczenie punkt centralny C. O. P. posiada Sandomierz, prócz wspaniałych zabytków, o których pisałem w poprzednich korespondencjach, Wisłę i wszystkie warunki dla turystyki.

Planu rozbudowy miasto nie posiada jeszcze. Czeka więc je ciężki i decydujący o jego losach egzamin; niechże teraz nie spoczywa na przyszłych laurach, lecz niechby tylko dla wprawy przed ostatecznym egzaminem uczy się po prostu organizacji.

A nauczyć się jej można z pożytkiem dla miasta i przyjezdnych właśnie w urządzaniu i przygotowaniu wycieczek w ten sposób, żeby turysta czy zespół wycieczkowy wyjeżdżał z przeświadczeniem, iż tradycje Sandomierza pokrywają się z chwilą obecną, tak ważną ze względu na Okręg Centralny.

Zauważyłem naprzykład, że na ulicach Sandomierza spotkać można wielu młodych ludzi akademików, których rodziny zamieszkują stale w Sandomierzu a oni zapewne znają miasto jak swoją własną studencką kieszeń.

Czyżby nie było to miłe, dla zwiedzających, gdyby właśnie młodzież podjęła się roli gościnnych gospodarzy i przewodników?

Normalizacja cen w każdej dziedzinie przydałaby się bardzo, a szczególniej wydrukowanie stałych cenników i rozwieszenie ich na stacji kolejowej, a dotyczących dorożek, hoteli, obiadów, fryzjerów itd.

Nie można robić majątku z dnia na dzień, szczególniej jeżeli to robienie majątku przypomina... zdzieranie z bliźniego swego ostatniej skóry.

Na te wszystkie sprawy powinien zwrócić baczną uwagę Zarząd miejski, starostwo i komenda policji.

Mam nadzieję, że są to chwilowe błędy, które dadzą się usunąć przy wzmożonej inicjatywie tutejszych władz samorządowych i rządowych — działających wspólnie z uświadomionym i dojrzałym społeczeństwem.

A w tych dniach czeka Sandomierz bardzo miła sercu obywatelskiemu wizyta.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy urządza w dniach 19—27 lipca — wycieczkę młodzieży polskiej w ilości około 30 osób.

Wycieczka ta będzie miała specjalne znaczenie pedagogiczne i ideowe.

W tym wypadku Sandomierz musi spełnić swe zadanie w stosunku do gości.

Wycieczka zwiedzi Sandomierz, Stalową Wolę i Mościce.

W Sandomierzu wycieczka zwiedzi zabytki historyczne, następnie zapozna się z regulacją Koprzywianki i wysłucha wykładu o COP, który wygłosi zapewne dyrektor delegatury Zw. Izb Przem. - Handl. inż. St. Janiszewski, najodpowiedniejszy w tej dziedzinie prelegent.

Delegatura również ustali również cały program przyjęcia.

Trzeba podkreślić fakt, że jedynie ta właśnie instytucja na terenie Sandomierza spełnia swą rolę planowo i ze zrozumieniem doniosłości zadań, wiążących się z rozbudową COP.

Niezadługo odwiedzić ma Sandomierz wycieczka sfer gospodarczych Ziem Zachodnich w liczbie od 100 do 200 osób.

Wycieczka trwać będzie dni osiem i urządzi szereg konferencji gospodarczych w Radomiu, Ostrowcu, Sandomierzu, Lublinie, Rzeszowie, Dębicy i Tarnowie.

Anegdoty historyczne

ROBIĆ TO SAMO

Zwycięzca Napoleona spod Waterloo, Wellington (1769—1852) odznaczał się wielką odwagą. Także w tej bitwie zapuścił się aż do pierwszej linii, gdzie w pewnej chwili nieprzyjacielski granat wybuchł tuż koło niego.

Adiutant, pragnąc możliwie najtaktowniej zwrócić uwagę generała na grożące mu niebezpieczeństwo, zapytał:

— Milordzie, jakie są pańskie rozkazy, na wypadek, jeśli da się pan zabić?

— Robić to samo, co ja — odpowiedział generał.

PODOBIEŃSTWO

Poeta Jan Baptysta Santeul (1630—1697) przyszedł do pracowni malarza, ażeby odebrać swój wykończony portret. Zastał w domu tylko córkę mistrza Obejrzawszy portret, zaczął narzekać na partacką robotę jej ojca:

— Bo niech panienka tylko spojrzy! Przecież on zrobił ze mnie idiotę!

— W takim razie pod względem podobieństwa nie ma pan chyba nic do zarzucenia — odcięła się urażona córka malarza.

STAROŻYTNY GOGUŚ

Cesarz rzymski Tytus Flawiusz Wespazjan (9—79 po Chr.) znany był z surowego życia. Kiedy razu pewnego jakiś oficer udał się do niego, ażeby podziękować za awans — a chcąc godnie się zaprezentować, oblał się obficie pachnidłem ambrowym — cesarz tak go przyjął:

— Wolałbym, żeby cię było czuć czosnkiem!

I odwołał awans.

PRZEZNACZENIE

Twórca filozoficznej szkoły stoickiej, Zenon (340—254 przed Chr.) głosił że ludźmi kieruje przeznaczenie — nieubłagane fatum. Kiedy pewnego razu jeden z jego sług został przyłapany na kradzieży, filozof kazał go wychłostać.

— Przecież ja nie jestem temu winien, że przeznaczenie kazało mi popełnić ten uczynek — próbował się tłumaczyć chytry służący.

— Zaiste, — odpowiedział filozof — los chciał, żebyś ukradł i żebyś z tego powodu został obity!

NAJKRÓTSZY LIST

Wolter poszedł kiedyś o zakład z poetą Pironem (1689—1773), który z nich napisze najkrótszy list. Po paru dniach Piron otrzymuje list, w którym Wolter, zawiadamiając go o swym wyjeździe na wieś, napisał dwa słowa:

— Eo rus (jadę na wieś).

Jakież było zdziwienie Woltera, gdy otrzymał odpowiedź:

— I! (Jest to tryb rozkazujący od ire — iść, jechać, a więc: jedź sobie).

Po audiencji u p. premiera

Postulaty pracowników państwowych

Doniosłe dla wielotysięcznych rzesz urzędników i pracowników państwowych postulaty przedstawione zostały p. premierowi gen. Sławojowi Składkowskiemu przez delegację Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych.

Delegacja przedłożyła p. premierowi potrzebę przeprowadzenia zasadniczej reformy ustawy uposażeniowej oraz podkreśliła konieczność podniesienia stopy życiowej pracownika państwowego i globalnej sumy, przeznaczonej na uposażenia.

Jako najpilniejszy postulat delegacja wysunęła **ustanowienie dodatku rodzinnego i zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych w średnich szkołach prywatnych.**

Zdaniem delegacji konieczne jest — także zmniejszenie rozpiętości uposażeń państwowych przez wydatniejszą poprawę niższych i średnich płac. W tym celu ogólna wkota, którą państwo może przeznaczyć na uposażenia swoich pracowników powinna być rozdzielona według ściśle sprecyzowanych norm prawnych. Pracownik państwowy powinien mieć ustawowo zagwarantowany wzrost uposażenia w miarę postępu jego kwalifikacji i lat służby.

W odpowiedzi na te postulaty p. premier gen. Składkowski oświadczył, że **całkowicie uznaje potrzebę poprawy bytu pracowników państwowych, zwłaszcza niższych i średnich grup, przede wszystkim w celu umożliwienia im spokojnej i wydajnej pracy.**

Państwo nowoczesne musi mieć administrację opartą na urzędnikach pełnych inicjatywy, a zatym trudno pogodzić oparcie indywidualnej poprawy bytu tylko na zasadzie szczeblowania. Dlatego **celowe jest wynagradzanie i awansowanie urzędnika w zależności od wyników jego pracy.**

Natomiast zasada awansowania pracowników nie może być i nie jest ograniczona tylko do stanowisk wyższych, **lecz musi mieć charakter powszechny** i uwzględniać przede wszystkim szerokie rzesze pracownicze, aby umożliwić im warunki normalnego rozwoju, tak pod względem podwyżki płac, jak i powoływania na wyższe stanowiska.

P. premier podzielił zasadniczo słuszność postulatu przywrócenia dodatków rodzinnych oraz zwrotu opłat szkolnych w szkołach prywatnych i zapowiedział przeprowadzenie przygotowawczych prac badawczych.

Podczas audiencji delegacja reprezentująca 200 tysięcy pracowników państwowych, zapewniła p. premiera o niezłomnej woli ogółu pracowników państwowych — **oddania wszystkich swych sił i umiejętności państwu oraz** o gotowości dokonania najwyższego wysiłku dla wzmocnienia obronności państwa.

Delegacja podkreśliła też, że zdarzają się wypadki wywierania presji na pracowników państwowych, bądź na ich zrzeszenia w kierunku należenia do takich czy innych organizacji.

P. premier oświadczył, że wszystkie przedstawione mu tego rodzaju konkretne fakty zostaną z jego polecenia najszczegółowiej zbadane.

Rodzice są obowiązani

posyłać dziecko do właściwej szkoły

Do odpowiedzialności karno-administracyjnej pociągnięto ojca za nieposyłanie chłopca do szkoły powszechnej. Oskarżony tłumaczył się, że syn uczy się w domu. Wyjaśnienia jego uznano za niewystarczające, ponieważ Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż wykonanie obowiązku szkolnego należy rozumieć, jako posyłanie do właściwej szkoły powszechnej. Kształcenie w innym trybie, w domu lub w innej szkole, ma charakter zastępczy.

Ustawa o powszechnym nauczaniu pozostawiła ministrowi oświaty określenie warunków, pod jakimi nauka zastępcza będzie uznawana za wypełnienie obowiązku szkolnego, jednak dotąd takiego rozporządzenia ogólnopaństwowego nie wydano. A zatem obowiązujące jest posyłanie dzieci do właściwej szkoły powszechnej. (S K 1836-37).

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 LIPIEC

Niedziela

King: kr., Krystyny
Słowiańskie: Żelisława
Słońca wsch. 3.43, zach. 19.41
Księżyca wsch. 0.34, zach 17.6

HISTORIA PODAJE:

1633 Zwycięstwo hetm. Koniecpolskiego nad Tatarami pod Sasowym Rogiem
1683 Jan III wyrusza na obronę Wiednia
1792 Stan. August przystępuje do Targowicy.

PRZYSŁOWIA:

Gdy przed Jakubem trzyma pogoda,
Przez trzy niedziele, dobrze się zboże
W nizinach ściele;
A jeśli w deszczowych chmurach,
To lepsze jest na górach.

ZŁOTE MYŚLI

Gdzie wielu rządzi, tam wielu błądzi i tam porządku mało.

—o0o—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W porcie czeka dziewczyna"
EDEN: 1) „Niedorajda", 2) „Trójkąt nałrzeczeński".
PATRIA: 1) „Przygoda pod Paryżem" 2) „Strzał w nocy".

—o0o—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zieleźińskiego — ul. Orla 28

—o0o—

× ŚWIETLICA IM. STASZICA W PRECZOWIE składa serdeczne podziękowanie pani Zieleźińskiej z Sosnowca za ofiarowane przez Nią za pośrednictwem p. Pieczyńskiego książki. Hojny dar ten (przeszło 300 książek) pozwoli nam na otwarcie własnej biblioteki.

Porządek dzisiejszych nabożeństw

W KOŚCIELE WNMP W SOSNOWCU

Godz. 6 Prymaria, godz. 8 — msza św., g. 10 — suma, godz 12 — msza św., godz. 9,30 — w kaplicy Huta Milowice msza św., godz. 16 — nieszpory.

W BĘDZINIE

Godz. 6.30 — prymaria, godz. 9 — msza św. wojskowa, godz 10 — msza św., godz. 11 — suma, godz. 15,30 — nieszpory.

W DĄBROWIE

Godz. 6,30 — Jutrznia, godz. 7 — Prymaria, godz. 9,30 — msza św, godz. 11 — suma, godz. 16 — nieszpory

Przez 9 dni codziennie o godz. 18,30 odprawia się nowenna do Matki Boskiej Anielskiej.

—o0o—

Zmiany wśród duchowieństw

DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Wikarzy przeniesieni: ks. Wątrobiński z Zawiercia do Łaz, ks. Domagała z Rędzin do Zawiercia, ks. Polak z Maluszyna do Rędzin, ks. Lubas z Siemkowic do Maluszyna, ks. Jaworski z Przyrowa do Siemkowic.

Neoprezbiterzy mianowani: ks. Urbański do Przyrowa, ks. Brzezicki do Rudlic (tymczasowo).

—o0o—

× NOWOŚĆ WSZKOŁACH. Ciekawa innowacja wprowadzona zostaje w szkolnictwie powszechnym i średnim z nowym rokiem szkolnym. Z uwagi na wzmożone zainteresowanie młodzieży sprawami lotniczymi i żeglugi morskiej, prowadzone będą wykłady modelarstwa lotniczego i okrętowego. Nauka tych przedmiotów prowadzona będzie również w szkołach zawodowych.

Konkurs na opis życia

BEZROBOTNEGO

Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu ogłasza konkurs na najlepszy opis życia bezrobotnego. Celem konkursu jest zdobycie materiału do rozstrzygnięcia zagadnienia praktycznych możliwości zlikwidowania bezrobocia. Za najlepsze opisy Instytut przyzna 17 nagród: 1 nagroda — 200 zł, 2 nagrody po 125 zł, cztery nagrody po 60 zł, dziesięć nagród po 30 zł.

W konkursie mogą brać udział wszyscy bezrobotni województwa poznańskiego, zarejestrowani i niezarejestrowani, fizyczni i umysłowi, mężczyźni, kobiety i młodzież. Opis musi zawierać najmniej 60 stron formatu zeszytowego, im bardziej obszerny i dokładny, tym pewniejsza nagroda. Kto nie umie pisać, może dyktować komuś innemu. Błędy gramatyczne, zły styl, brzydkie pismo, wcale nie przeszkadzają w uzyskaniu nagrody, gdyż chodzi nie o formę, lecz o treść opisu.

Robotnik-poeta

WSPOMNIENIE O ANDRZEJU ŁOBZOWSKIM

W nadchodzący poniedziałek o godz. 22 m. 5 w audycji „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego" będzie wygłoszona pogadanka p. K. Olszewskiego pt. „Andrzej Łobzowski — robotnik-poeta".

Łobzowski jest autorem sztuki teatralnej pt. „W świat", granej na początku bieżącego wieku na scenach zagłębiowskich. Jest to nader typowa postać robotnika, przybyłego z dalekiej wsi do Zagłębia.

Radiowe wspomnienie o nim będzie przyczynkiem do prawdziwego poznania Zagłębia Dąbrowskiego.

—o0o—

Kompanie na Jasną Górę

Z DĄBROWY

Z Dąbrowy wyjeżdża kompania na Jasną Górę w sobotę dnia 13 sierpnia w godzinach popołudniowych, powrót w poniedziałek 15 sierpnia wieczorem. Zapisy przyjmuje do dnia 31 bm. ksiądz dyżurny i kancelaria parafialna. Im większa będzie liczba pątników, tym bilety będą tańsze.

Z BĘDZINA

Z Będzina kompania do Częstochowy wyjedzie pociągiem dnia 27 sierpnia wcześnie rano, powrót zaś 28 sierpnia wieczorem. Koszt biletu wyniesie około trzech złotych, o ile zgłosi się odpowiednia liczba pątników. Zapisy na pielgrzymkę zbierać będą panie z Akcji Katolickiej i Żywego Różańca, upoważnione przez ks. proboszcza. Zapisy trwać będą tylko do dnia 17 sierpnia. Kto nie wpłaci do tego dnia nie będzie mógł korzystać z ulgowych biletów. Od dnia 1 do 7 sierpnia zapisywać się można również w zakrystii.

Projekt rozporządzenia

WYKONAWCZEGO DO USTAWY O ULGACH INWESTYCYJNYCH

Jak się dowiadujemy, został już opracowany, przez departament podatkowy Min. skarbu, projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ulgach inwestycyjnych.

Projekt ten został obecnie rozesłany do organizacyj samorządu gospodarczego, celem zaopiniowania.

Ogłoszenie rozporządzenia nastąpić ma we wrześniu b.r.

—o0o—

Karetka Pogotowia Sanit.

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Od roku 1935 zarząd Oddziału PCK w Sosnowcu prowadzi „Stałe pogotowie sanitarne PCK" czynne przez przeciąg całej doby. Każdy chory ma zapewniony szybki i dogodny środek transportowy — mianowicie samochód - karetkę PCK. Lokal Pogotowia znajduje się przy ul. Kołłątaja 17, tel. 6-2234.

Zgłoszenia na transport rannych i chorych do wszelkich miejscowości szpitali, sanatoriów polskich i t.p. należy kierować wprost do lokalu Pogotowia, lub biura oddziału PCK tel. 61.965.

Stałe wzywanie Pogotowia ratunkowego PCK przez władze administracyjne, wojskowe, samorządowe, policję, lekarzy, oraz przez społeczeństwo — jest dowodem wielkiej sprawności pogotowia, jak również konieczności utrzymania tej placówki na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Telefony Pogotowia sanitarnego PCK 62-234 i 61-965.

—o0o—

× CHLEB Z „PREMIA". P. Maria Niedbał, mieszkanka Będzina, miała niezwykłe „szczęście", bo w chlebie kupionym w piekarni Wernera w Będzinie znalazła dużego robaka. Chleb z „premią" zaniosła do policji, która niechlujnego piekarza pociągnęła do odpowiedzialności.

Powrót harcerzy

Z OBOZÓW ZASTĘPOWYCH I DRUŻYNOWYCH

Komenda Hufców Harcerzy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że powrót harcerzy z obozów zastępowych i drużynowych w Mącznym, stacja kol. Lachowice k-Żywca nastąpi w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 17.53

Jak jechać

DO GDAŃSKA

Z uwagi na wzmożony letni ruch turystyczny, przypomina się wszystkim obywatelom polskim wyjeżdżającym do Gdańska, że wyjazd na ten obszar jak również przyjazd z tego obszaru na terytorium państwa polskiego dozwolony jest tylko na podstawie: a) ważnych paszportów zagranicznych i legitymacyj urzędowych (urzędników państwowych i zawodowych wojskowych), b) dowodów osobistych z klauzulą stwierdzającą obywatelstwo polskie. Równocześnie wyjaśnia się, że legitymacje służbowe żon urzędników państwowych i osób wojskowych oraz legitymacje służbowe emerytów państwowych i wojskowych nie wystarczają na przekroczenie granicy polsko-gdańskiej, a te osoby winny posiadać paszport zagraniczny lub dowód osobisty z klauzulą obywatelstwa.

Zabrukowanie ul. Wysokiej

W SOSNOWCU

W b. roku otrzyma również nową nawierzchnię jezdnia ulicy Wysokiej w Sosnowcu na odcinku długości 230 m. od ul. Piłsudskiego do ulicy Kolejowej. Odcinek ten zabrukowany zostanie kamieniem polnym, okrąglakiem.

Prawo do renty

EMERYTALNEJ

Zdaniem Sądu Najwyższego, dla powstania prawa do minimalnej renty pracowników umysłowych, którzy w chwili wejścia w życie rozporządzenia z 1927 r. nie podlegaliby obowiązkowi ubezpieczenia tylko z powodu ukończenia 60 lat, a nie ukończyli jeszcze 65 lat — wykazanie 60 miesięcy składkowych nie jest konieczne. Prawo do minimalnej renty przysługuje po ukończeniu 65 roku życia, gdy warunki odpowiadają wymogom art. 160 p. 2—4 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. C. III 726-35.

Już ponad 4000 zł.

ZŁOŻYŁY ZĄBKOWICE NA FON

Obywatele Ząbkowic w dalszym ciągu złożyli ofiary na Fundusz Obrony Narodowej do kasy komitetu.

Ostatnio złożyli ofiary: gromadza wsi Ząbkowice 140 zł, pp. kontroler Gustaw Czyż 10 zł, Bolesław Sobczyk 10 zł, Ząbkowicka straż ogniowa 5 zł, Leon Nowakowski 5 zł, Antoni Kieroński 2 zł, Maria Mizerkiewicz 5 zł, Stanisław Holi 2 zł, Helena Eigenfeld 2 zł, Julian Nędza 2 zł, Wacław Skupiński 3 zł, Jan Strzelec 3 zł, dr Edward Lipski 5 zł, Stefania Kwiecińska 5 zł, Stanisław Bobolecki 5 zł, dr Rudolf Szulc 3 zł, Aleksandra Wielogórska 15 zł, Józefa Jędrzejek 1.50 zł, Antoni Bański 2 zł, Edward Tobiański 2 zł, Marek Drozdziewicz 2 zł, dr Gołaszewski Kazimierz 3 zł, Otrębski Maciej 1.50 zł, Stanisław Pawłowski 3 zł, Wincenty Kucytowski 3 zł, Antoni Ślęzak 1.50 zł, Józef Alama 2 zł, Waleria Czapiga 2 zł, Marta Wiltosowa 5 zł, Hipolit Kowalski 2 zł, Wacław Strachalski 5 zł, pracownicy tartaku 2 zł, Piotr Kopeć 2 zł, Jan Poznański 2 zł, Julian Bartoszek 2 zł, Arnold Eigenfeld 2 zł, Antoni Ziajski 2 zł, Rózia iFezel 2 zł, Franciszek Gibałka po raz wtóry 30 zł, Jan Adamczyk 2 zł; razem — 4080 zł.

Komitet składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

✕ **STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH KOŁO W SOSNOWCU** zwołuje na niedzielę 7 sierpnia rb. ogólne zebranie swych członków, które odbędzie się w Sosnowcu w sali Domu ludowego, ul. Jasna 26. Na zebranie ma przybyć b. poseł i b. działacz z terenu Zagłębia T. Arciszewski oraz sekretarz zarządu głównego P. Jagodziński. Zaznaczyć należy, że Stowarzyszenie obejmuje swą działalnością całe Zagłębie i liczy około 500 członków.



WIZYTA ANGIELSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ W PARYŻU
Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza król Jerzy wpisuje się do księgi pamiątkowej.

Konkursy opisowe

„Dni Morza" 1938 r.

Główny Komitet „Dni Morza" ogłasza dwa konkursy opisowe dla wszystkich na tematy następujące:

I — Konkurs p.t. „Jak u nas obchodzono „Dni Morza" 1938 r.

II — Konkurs p.t. „Pomorze i Gdynia podczas „Dni Morza" 1938 r." (wrażenia z wycieczki).

Warunki konkursu: w każdym konkursie może brać udział każdy mieszkaniec wsi i miast, bez względu na wiek i wykształcenie, za wyjątkiem literatów i dziennikarzy; czytelnie napisane prace na jeden z wyżej podanych tematów należy przesyłać pod adresem Głównego Komitetu „Dni Morza" w Warszawie, ul. Widok 10, II p. do dnia 1.X br.; forma i rozmiar pracy — dowolna; pracę należy podpisać imieniem i nazwiskiem, oraz podać wiek, zawód i wykształcenie (samouk, szkoła powszechna) wiele oddziałów, średnia lub wyższa. Jeśli uczeń lub uczenica pisze na konkurs — winni podać w której jest klasie i w jakiej szkole.

Pod nazwiskiem w wyżej podanymi objaśnieniami należy napisać czytelnie swój adres, podkreślając miejscowość w której odbiera się pocztę. Pracę wysyłamy w kopercie zaadresowanej jak następuje: Główny Komitet „Dni Morza" w Warszawie, ul. Widok 10, II p. Konkurs I (lub II).

Nagrody. Sąd Konkursowy przyzna autorom najlepszych prac (uwzględniając rzecz jasna poziom wykształcenia i wiek) następujące nagrody (oddzielnie w I i II konkursie): nagroda I — zł 150, II — zł 100, III — zł 50, IV — zł 25, V — zł 20, VI — zł 15, VII — zł 10, VIII—XXX — książki.

Główny Komitet wykonawczy „Dni Morza" zastrzega sobie prawo ewentualnego druku nagrodzonych prac za oddzielnym wynagrodzeniem dla autora.

Skwer w śródmieściu Dąbrowy

powstanie na terenie b. rampy

Jak wiadomo, zarząd miejski w Dąbrowie, od dłuższego czasu prowadził pertraktacje z władzami kolejowymi w sprawie wydzierżawienia od warszawskiej dyrekcji PKP znajdujących się w śródmieściu terenów kolejowych, t. zw. rampy Pogonowskiego, o powierzchni liczącej przeszło 30 tys. m. kw. Pertraktacje te zostały wreszcie ukończone i w tych dniach zarząd miejski otrzymał ostateczną odpowiedź co do dzierżawy terenów. Obecnie zostaną załatwione tylko formalności prawne.

Tytułem dzierżawy miasto płacić będzie dyrekcji 1 grosz rocznie z metra kw., co wyniesie **ponad 300 zł rocznie.** Pozatym miasto zapłaci kolej **14.166 zł** tytułem odszkodowania za budynki, znajdujące się na tym terenie.

Budynki te zostaną usunięte, a na stojącym bezużytecznie dotychczas placu urządzony będzie **piękny skwer.**

Roboty przy urządzeniu skweru rozpoczęte będą jeszcze w b. roku, po załatwieniu formalności, o których wspomnieliśmy wyżej.

Śniegi w Tatrach

STWARZAJĄ NIEBEZPIECZEŃSTWO

Opóźniona w roku bieżącym wiosna sprawiła, że w Tatrach w wielu miejscach nawet na przełęczach niżej położonych, leżą jeszcze grubymi warstwami śniegi, które stwarzają dla turystów, nie znających techniki chodzenia po śniegu, znaczne niebezpieczeństwo. I tak np. przełęcz Krzyżne pokryta jest na znacznych przestrzeniach śniegiem.

To też turyści, udający się w Tatry, winni stosować jak największą ostrożność, zwłaszcza, że śniegi, leżące zazwyczaj w żlebach, powodują często nieszczęśliwe wypadki.

✕ **TRAMWAJ WYSKOCZYŁ Z SZYN.** Wczoraj o godz. 12.15 w południe na ulicy Piłsudskiego obok sklepu Elektrowni w Sosnowcu wyskoczył z szyn tramwaj, zdążający z Milowic do Sielca. Po upływie pół godziny wóz wstawiono na szyny. Wypadek, który poza chwilowym wstrzymaniem ruchu nie pociągnął za sobą żadnych następstw, wywołał duże zbiegowisko.

✕ **UJĘCIE ZŁODZIEJA.** Policja I komisariatu w Sosnowcu ujęła 33-letniego Mariana Cichonia (Pańska 32), który skradł pieniądze z szuflady kontuaru w sklepie Erlicha Naftuli. Skradzione pieniądze odebrano, a Cichonia przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADIOWY

JUGOSŁOWIAŃSKI ZESPÓŁ LUDOWY GRA DLA POLSKICH RADIOSŁUCHACZY

W poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 21.10 zawitają do studia rozgłośni katowickiej zagraniczni goście z Południa, a mianowicie jugosłowiański zespół ludowych instrumentów „Tamburica" z Knurowa. Zespół ten pod dyr. Józefa Kwiotka zaznajomi polskich słuchaczy z narodowymi pieśniami jugosłowiańskimi oraz twórczością artystyczną tego kraju. Walory audycji podnosi fakt, że utwory te wykonane będą na oryginalnych instrumentach jugosłowiańskich. Koncert transmitowany będzie na wszystkie polskie rozgłośnie.

NIEDZIELA, 24 LIPCA

6.15 Audycja poranna; 7.20 Orkiestra dęta pracowników tramwajowych i autobusowych z Warszawy; 8.15 Gazetka rolnicza; 8.35 — „Ogrodnik Śląski": Piękno ogrodu bylinowego — pogadanka; 8.45 Chór Orlanda i Czwórka Radiowa — płyty; 9.05 „Beztroskie dni w Czatkowicach" — reportaż; 9.15 Regionalna transmisja z Krzemieńca; 11.45 „Co słychać na Śląsku"?; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; — 12.03 Poranek muzyczny z Wilna; 13.00 „Miłość w życiu Orzeszkowej" — szkic literacki 13.15 „Pani przy kierownicy" — pogadanka; 13.20 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Zwiększona orkiestra salonaw Rozgłośni Poznańskiej, „Piątka Poznańska" i Marian Sobieski — tenor; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Węzeł" — słuchowisko (wznowienie); 17.10 Recital fortepianowy Izy Ostoja; 17.40 Tygodnik dźwiękowy; 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie; w przerwie ok. godz. 19,00 Chwila Biura Studiów; 20.05 „Co niedzieli u Karlika — brzmi piosneczka, gra muzyka" — audycja regionalna; 20.38 Wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 21.00 „Melomani" — wesoła audycja w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki"; 21.30 Transmisja fragmentów I-go meczu pływackiego Polska — Finlandia; 2.10 Muzyka taneczna; 22.15 „Dina" — wodewil na motywach komedio-opery; 23.00 Komunikat meteorologiczny.

Ostatni akt tragedii

POGRZEB TRZECH OFIAR

katastrofy na kopalni hr. Renard

Wczoraj po południu odbył się w Sosnowcu na cmentarzu w Starym Sielcu pogrzeb górników ś.p. Stanisława Niewiadomskiego i śp. Franciszka Albery, oraz elektromechanika śp. Władysława Kota, którzy zginęli w katastrofie, jaka wydarzyła się w podziemiach kop. Renard w ub. wtorek.

Kondukt pogrzebowy został odprowadzony z kostnicy szpitala Ubezpieczalni Społecznej, na cmentarz przez kilkutysięczny tłum ludzi. W kondukcie były niesione sztandary PPS, socjalistycznych związków zawodowych i ZZZ (Moraczewskiego). Grały dwie orkiestry robotnicze.

Powszechną uwagę zwracały w kondukcie pogrzebowym rodziny tragicznie zmarłych, pogrążone w głębokim smutku. Wiele osób — nawet z pośród przechodniów — miało w oczach łzy.

Kondukt pogrzebowy szedł bez księdza i krzyża oraz chorągwi kościelnych.

Przed kościołem parafialnym w Starym Sielcu kondukt pogrzebowy zatrzymał się, poczym **trumny ze zwłokami wniesiono do kościoła,** gdzie ks. wikary Smółka odprawił modły żałobne.

Po odprawieniu modłów kondukt ruszył na cmentarz.

Drzewo, które w drodze... rosło

Dostawca „kopalniaków" dla kopalń w Zagłębiu i na Śląsku

pod zarzutem sensacyjnych oszustw

Z początkiem bieżącego roku głośna była afera inż. Leona Tombaka, żyda z Krakowa (ul. Zyblikiewicza 16), który, będąc dostawcą drzewa (t. zw. kopalniaków) dla kilku kopalń w Zagłębiu i na Śląsku dopuścił się wielkich nadużyć. Na mocy decyzji sędziego śledczego osadzono go w więzieniu.

Po ukończeniu dochodzeń Tombak został wypuszczony na wolną stopę za wysoką kaucją. Straty, jakie poniosły kopalnie, sięgały sumy pół miliona złotych.

Inż. Tombak nabywał drzewo w lasach państwowych, skąd następnie wysyłał je do Zagłębia. Drzewo to jednak w drodze... rosło. Gdy transport przybywał do miejsca przeznaczenia, kwitowano odbiór prawie dwa razy większej ilości niż w rzeczywistości wysłano. Stwierdziły to dochodzenia wszczęte w tej sprawie.

Aresztowanie inż. Tombaka wywołało wówczas olbrzymie poruszenie, zwłaszcza wśród większych kupców branży drzewnej.

Poruszenie to tłumaczono sobie powszechnie tym, że inż. Tombak był człowiekiem bardzo zamożnym i znanym w szerokich kołach handlowych. Znany był także, jako plenipotent hrabiego Potockiego z Krzeszowic.

Obecnie jednak okazało się, że poruszenie to miało swe głębsze przyczyny, dalsze bowiem kontrola i dochodzenia wykazały, że i inni dostawcy popełniali tego samego rodzaju nadużycia. Sprawa ta jest tym ciekawsza, że musieli oni współdziałać z kimś, kto im pomagał, gdyż tego rodzaju nadużyć nie mogli popełnić sami.

W aferę tę zamieszane jest kilka firm żydowskich, przeciwko którym wdrożono dochodzenia. Na razie bliższych szczegółów tej afery, jak i nazwisk zamieszanych w nią osób, nie możemy ujawnić.

GŁOSY PUBLICZNE

Chmury na niebie

I CHMURA NA CZOLE

Niedziela stanowczo ma pecha do słońca. Cały tydzień może być słoneczna pogoda, a właśnie w niedzielę musi padać deszcz.

W ubiegłą niedzielę natomiast od wczesnego rana słońce świeciło i przygrzewało wyjątkowo zachęcająco — nic więc dziwnego, że sosnowiecki dworzec zaroił się od wyjeżdżających wycieczkowiczów.

Na zegarze dworcowym dochodzi dziewiąta, a zatym ostatnie chwile do wykupienia biletu na pociąg via Sosnowiec — Bukowno — Rabsztyn.

Stoję w kolejce do okienka kasy i rozglądam się. Pełno znajomych lub znanych twarzy z widzenia: ten kłania się, tamten uśmiecha...

„Czy mogę panią prosić o wykupienie biletu do Bukowna? — zwraca się do mnie pan, którego codziennie spotykam w drodze do biura. Nie zdążyłam jeszcze wyrazić zgody, a już za mnie odpowiadają z tyłu: „to jest wykluczone, niech pan nie zabiera innym czasu, proszę stanąć w kolejce". Oglądam się na mego gorączkującego się sąsiada, ale w tej chwili podchodzi do mnie znajomy dyrektor, który wita się z tym milszym uśmiechem, że jestem trzecia od okienka kasy. Następnie wita się z owym panem, stojącym za mną. — „A — pan mecenas także! — poproszę pana o kupienie biletu do Bukowna".

Przeczekałem chwilę, żeby pan mecenas przełknął tę pigułkę i mówię: — Gdzież konsekwencja, proszę pana? Nie jest pan w porządku! — Na co słyszę odpowiedź stłumionym głosem: — Jeszcze nie kupiłem, proszę pani!

Odeszłam od kasy i wmieszana w tłum ludzi doczekałam się jednak, że pan mecenas wręczył bilet p. dyrektorowi.

Popsuł mi pan humor, panie mecenasie, a chmura na czole kobiety — to jak chmura, zasłaniająca słońce na niebie.

W Bukownie także chmura nadeszła, przelecial deszcz, niebo „poszarzało i „Sęga" była w płaży.

M. O.

Sekcja Strzelectwa Sportowego

pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

W miesiącu kwietniu rb. na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu powstała sekcja strzelecka pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu pod protektoratem dyrekcji, która wyposażyła sekcję w pięć karabinków małokalibrowych, przyrządy kontrolne itp.

W skład tymczasowego kierownictwa sekcji weszli pp.: Ławicki Romuald, Czekan Alojzy, Juszczyk Eligiusz i Wasilewski Cyprian.

Inauguracyjne otwarcie nastąpiło w miesiącu maju rb. przy dość licznie zebranej rzeszy pracowników na strzelnicy Związku Strzeleckiego Huta Katarzyna w Sosnowcu. Po przemówieniach pp.: wicedyrektora St. Wojciechowskiego i kierownika Z. Nowary, którzy w swych pięknych przemówieniach podkreślali pożyteczność uprawiania sportu strzeleckiego, wicedyrektor St. Wojciechowski oddał trzy honorowe strzały, a następnie odbyło się pierwsze strzelanie pracowników, pośród których na czoło wysunęli się pp. Juszczyk Eligiusz 84 pkt, Czakan Alojzy 78 i Ławicki Romuald 76 pkt.

Zadaniem sekcji strzeleckiej jest szkolenie pracowników i szerzenie wśród nich zamiłowania do sportu strzeleckiego.

Członkowie sekcji, pomimo krótkiego okresu jej istnienia, brali czynny udział w zawodach strzeleckich, urządzonych przez tutejszy Związek Strzelecki w dniu 19 czerwca rb. w dniu święta PW i WF. Z zawodów tych sekcja strzelecka pracowników Ubezpieczalni Społecznej wyszła zwycięsko, bowiem zespołowo zdobyła II miejsce na 20 zespołów. Indywidualnie I miejsce i tytuł mistrza Sosnowca zdobył p. Juszczyk Eligiusz.

Obozowicze z Zagłębia

uratowali tonącego w Bałtyku

Jeden z naszych Czytelników, przebywający nad morzem pisze do nas:

Na piaszczystym brzegu w Kuźnicy wygrzewali się uczestnicy obozu wypoczynkowego Ubezpieczalni Sosnowiec, znajdującego się w odległym o 6 kilometrów Legionowie Morskim k-Jastarni.

Były to pierwsze kroki Zagłębian na morskim wybrzeżu.

Wzburzony tego dnia Bałtyk jakoś nie nęcił, nie zachęcał do kąpieli.

Nagle krzyk: „człowiek tonie" rozległ się na brzegu. W odległości 50 metrów od brzegu ktoś tonął.

Rzuciło się Zagłębie na ratunek. Pierwsi dopadli do tonącego p. Kowalska i panowie Okrajni Stefan z Czeladzi i Wyporski Zygmunt z Sosnowca. Reszta mężczyzn z p. Kamińskim, kierownikiem obozu utworzyła łańcuch i pomogła wydobyć zupełnie nieprzytomnego mężczyznę.

Zastosowano natychmiast sztuczne oddychanie. Po półgodzinnym cuceniu, nieznajomy począł oddychać i półprzytomnie wymyślać wybawcom.

Chwacko spisało się Zagłębie...

Aresztowanie w Sosnowcu oszusta

żerującego na nędzy bezrobotnych

W ostatnich dniach policja śledcza w Sosnowcu wpadła na trop afery oszukańczej, której bohaterem jest Michał Horowicz, żyd, bez stałego miejsca zamieszkania.

Horowicz w porozumieniu z innymi, założył fikcyjne biuro pośrednictwa pracy. Pod pozorem dostarczenia pracy oszukał on kilkadziesiąt osób, wyłudzając od nich kilkanaście tysięcy złotych. Horowicz twierdził, że ma rozległe stosunki w miejscowym przemyśle i na Śląsku i dzięki temu może dostarczyć pracę bezrobotnym nie tylko robotnikom, ale również pracownikom umysłowym.

Bezrobotni łudzeni takimi obietnicami, uzyskania posad, płacili mu po kilkaset złotych. Okazało się, że Horowicz po oszukaniu w jednej miejscowości większej liczby osób, przenosił się do drugiej, by tam znów uprawiać swój niecny proceder oszukańczy. Grasował on w Sosnowcu, w Będzinie, Dąbrowie oraz wyjeżdżał na Śląsk.

Gdy policja została zawiadomiona o oszustwie, wszczęła pościg i ujęła Horowicza w jednym z hoteli sosnowieckich, w chwili, gdy zawierał oszukańcze transakcje.

Oszusta przekazano władzom sądowym, które osadziły go w areszcie.

KRONIKA OLKUSZA

Zatwierdzenie wyroku

NA B. WÓJTA GM. OGRODZIENIEC

Były wójt gm. Ogrodzieniec Andrzej Pilarski został skazany w swoim czasie przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na lat 4, za defraudację na szkodę gminy i skarbu.

Obecnie Sąd Apelacyjny w Warszawie karę tę zatwierdził z obciążeniem kosztów postępowania za drugą instancję w wysokości zł 840.

Duży zjazd

LETNIKÓW W OJCOWIE

W bież. miesiącu frekwencja letników w Ojcowie znacznie wzrosła. Prawie wszystkie pensjonaty i wille są zajęte. Liczbę letników obliczają na około 400 osób, tj. o prawie 50% więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Budowa kaplicy

W BUKOWNIE

Onegdaj bawili na osiedlu w Bukownie: ks. prałat Mączka z Olkusza, ks. kanonik Jezierski z Bolesławia, oraz burmistrz m. Olkusza, p. Majewski, którzy wybrali odpowiedni plac pod budowę kaplicy na osiedlu.

Budowa kaplicy rozpocznie się w niedługim czasie, przy czym JE ks. biskup kielecki wyznaczył już księdza, który będzie administrował kaplicą i odprawiał nabożeństwa.

× ZWŁOKI NA TORZE. Na torze kolejowym w Płaszowie koło Krakowa znaleziono zwłoki kobiety, która nie miała przy sobie żadnych dokumentów. Policja ustaliła, że była to 21-letnia Sabina Kocmałówna ze Sławkowa, służąca dr Ganza w Krakowie. Nie wiadomo, czy przyczyną jej śmierci było samobójstwo, czy też wypadek.

ORZEŁ: „Miłość i łzy kobiety".

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

ŚCIANA ŚMIECHU

Nowy tom humoresek Świątopełk-Karpińskiego (starannie wydany nakładem Gebethnera i Wolffa) to książka do śmiechu. W 64 humoreskach zdrowy, dosadny i bezinteresowny humor Karpińskiego, pozbawiony moralizatorstwa, prezentuje czytelnikowi bogatą, urozmaiconą galerię typów, środowisk, sytuacyj i powiedzeń. Jak gdyby Karpiński wyciągnął z całej naszej powszedniości wszystką jej treść komiczną i załadował ją w 64 pociskach humoru. Pod ich obstrzałem najbardziej zacięty melancholik musi się „dowesolić". I gdyby powstało ustawowe „doweselające" obywateli Ministerstwo Humoru, o jakim tk zabawnie czyta się w jednym z opowiadań tej książki, to nikt inny tylko jej autor zostałby jego szefem.

Pomysłowość humorystyki Karpińskiego — jest niewyczerpana. Z najbanalniejszego pretekstu życiowego mastruje arcydziełka fantazji, ruchu i barwy, groteski, zachwycające czytelnika grą niezwykłych skojarzeń, nieoczekiwanymi pointe'ami, oryginalną i nową formą dowcipu. Nie hamując nigdzie rozigranej wyobraźni, zręcznie unika „naciągania" sytuacji i dowcipów, a lekkość, umiar i ostry zmysł powagi niości pozwalają mu uprawdopodobnić najbardziej ekscentryczny pomysł. Opanowana, melodyjna proza, rzadko a zawsze trafnie rozstawione akcenty głębi, gdzieniegdzie dyskretny ton liryczny zdradzają dobrego poetę.

Szczególnie świetne sa cykle humoresek pijackich („Zwalczajmy Ligę Antyalkoholowa" „W żołądku pijika" „Dziwny fach" i tp.) — drobnomieszczańskich (przezabawny „Tulipan" „Shirley Temple" „Fachowiec" „Emeryt Maliniak"), śliczne obrazki humorystyczne („Czyżyk fruwał w autobusie" „Ludzie w mundurkach" „Księżycowe kłopoty" „Czerwony kapturek") i na końcu książki trzy doskonałe dłuższe opowiadania. Podkreślić tu należy również mądry układ, tak stopniujący i kontrastujący efekty i wzruszenia, aby nigdzie nie znużyć czytelnika. Może tylko niepotrzebnie umieszczono parę drobiazgów, wyraźnie słabych: „Miara i Amor" „Prezenty" „Za zaliczeniem".

Wł. Daszewski przypomniał się w „Ścianie śmiechu" jako świetny ilustrator. Jego rysunki badrzo zabawnie i inteligentnie dublują treść i każą nam ubolewać, że znakomity dekorator teatralny zupełnie zaćmił karykaturzystę o pełnym werwy i wytrawnym rysunku.

Grad zabił

DWIE KOBIETY

W gminie Lelików w pow. Kobryńskim na przestrzeni 1 km kw. spadł grad w postaci bryłek lodu dochodzących do pół kg wagi.

Od uderzenia gradem zostały zabite dwie kobiety i kilka krów.

W pasie, nad którym przeszła burza gradowa, zboże zostało całkowicie zniszczone.

Republika — parze królewskiej

NA ULICACH MIASTA ŚWIATŁA

POKŁON PREZYDENTOWEJ — DZIECI INTERPELUJĄ MINISTRA — USUNIĘTY KORDON — TAK JAK DAWNE KRÓLOWE FRANCJI

Paryż, w lipcu.

Na ulicach Paryża, na tych nieporównanych ulicach, jeżeli chodzi o bezpośrednią reakcję tłumów, przez trzy dni panował niepodzielnie entuzjazm. Doniosły już o tych dniach radości, zabawy, iluminacji, doniosłych politycznych przemówień, depesze i telefony. Dziś, kiedy nawał materiału „cogodzinnego“ zaczyna już umożliwiać syntezę i kiedy uwypuklają się niektóre fragmenty, możemy baczniej spojrzeć na pewne incydenty, na to, co tłum paryski przeżywał, odczuł i demonstrował.

POKŁON PANI LEBRUN

Pani Lebrun powitała królowę Elżbietę głębokim reweransem. Tak głębokim że na niektórych fotografiach wyglądało to niemal na... zgięcie kolana. Gdy prasa ukazała ten moment powitania królowej przez żonę prezydenta, zapanowało zdziwienie, a nawet gdzieniegdzie konsternacja.

Czy nie zbytek uniżoności? a może to gaffa, przebiegła niespokojnym znakiem zapytania obciążona, wątpliwość.

Ani jedno, ani drugie, odpowiedzieli oficjalnie znawcy protokułu dyplomatycznego. Konstytucja francuska nie daje żonie szefa państwa i Prezydenta Republiki żadnych atrybucji, ani przywilejów, jakie posiadają w krajach monarchistycznych żony monarchów. Do czasu prezydenta Fallieres'a było to tak ściśle przestrzegane, że żony prezydentów przyjmowały królów i królowe tylko na przyjęciach oficjalnych w pałacu Elizejskim, ale nie brały udziału w ceremoniach i przejazdach oficjalnych. Żona prezydenta Faure'a nie brała udziału przy boku carowej podczas wizyty cesarstwa rosyjskich w Paryżu. Dopiero panie prezydentowe Fallieres i Poincare wprowadziły do protokułu przyjęć swoje osoby.

Prezydent Lebrun, witający króla Anglii jako głowa Frnacji, był z nim na równej stopie, jak równy z równym, ale w stosunku do swej żony pragnął, aby zgodnie z konstytucją witała królowę, jako osoba prywatna, a więc w sposób pełen szacunku, tak jak wysoko postawiony śmiertelnik wita królowę w chwili pełnienia przez nią reprezentacyjnej roli oficjalnej.

Gdy to wyjaśnienie za pośrednictwem prasy dotarło do upbliczności paryskiej, znalazło pełne uznanie, wzmagając tylko autorytet i popularność prezydenta Lebruna. „On jest prezydentem, głową Francji, a ona żoną pana Lebrun'a“ powtarzali z zadowoleniem gawrosze paryscy, zachowując pełne uznanie i poważanie dla pani Lebrun, właśnie za tę prostotę i konstytucjonalizm.

USUNIĘTY KORDON

W niektórych miejscach tłub był tak stłoczony, że nie nie widziano poprzez kordony. Specjalnie to odczuły, zgrupowane pod pomnikiem znakomitego rzeźbiarza Bourdelle'a, szeregi dziewczynek Stały pod pomnikiem „Francji“ i nic niew idziały. Kordony i agenci policyjni zasłaniali im cały widok. Dziecko paryskie nie traci fantazji, właśnie przejeżdżał min. spraw wewnętrznych Sarraut na jego widok, chór dziecięcy zaśpiewał: „Papa Sarraut on ne voit pas“. Sarraut zatrzymał się, zbadał sytuację, kazał kordonowi rozstąpić się. Pożegnały go oklaski i śmiechy radosne.

Skupienie i powaga nie przeszkadza tłumowi zachować dowcipu i ironii, gdy więc przed stacją w Bois de Boulogne ukazał się, kapiący od złota szef protokułu Lauze, ktoś powitał go żartobliwym okrzykiem: „niech żyje król“. Tłum parsknął śmiechem — pan Lauze też.

Podczas składania wieńca przez króla Jerzego na grobie Nieznanego Żołnierza zaczęła się uroczystość, jakaś pani, stojąca w grupie dziennikarzy, najspokojniej rozstawiła stalugi, malując pilnie i szybko plac Etoile. Nie zwracała na nikogo uwagi. Gdy zagrano hymny, stanęła na baczność, trzymając pędzel jak szablę. Król odjechał, ona malowała dalej.

BIAŁA ŻAŁOBA

Specjalniep oruszył paryżan fakt, że królowa Elżbieta, która jest w głębokiej żałobie podczas wszystkich uroczystości miała na sobie tylko białe suknie. Nie wnosiło to do uroczystości nieco mrocznej nuty czarnych strojów, a jednocześnie było nawiązaniem do starej tradycji francuskiej. Do tradycji, według której ongiś wszystkie królowe Francji w okresach żałoby nosiły właśnie białe stroje. Zwyczaj ten zmieniła dopiero Katarzyna de Medicis.

Na tego rodzaju rzeczy specjalnie jest wrażliwy tłum paryski. Było tłoczno. Entuzjastycznie. Podniośle i wesoło. Przez plac „de la Concorde“ auta, jadące do pałacu prezydenta, „sunęły“ półtorej godziny! A mimo tego ścisku, zrozumiałej czujności policji — stosunek między publicznością i policją wytworzył się taki, że odzwierciadlił się w ulicznej piosence, skracającej godziny czekania „partout a tout instant ils furent de „braves gens“. („Wszędzie w każdej chwili, byli oni dzielni i mili“).

Czy było pięknie? Na ten temat przeprowadził wywiady wśród dzieci jeden z paryskich dzienników. „Och, tak — zawołał z przekonaniem 8-letni chłopiec — było tak pięknie, jak w kinie“.

A. K. W.

Krwawe porachunki sąsiedzkie

Bestialski napad czterech braci

Na drodze polnej w Witeradowie k.-Olkusza, na przejeżdżającego Stanisława Karkosa z Witeradowa, napadli czterej bracia Gajkowie: Antoni, Julian, Franciszek i Piotr, bijąc napastnię tego kijami i siekierą do nieprzytomności.

W obronie Karkosa stanął Władysław Kieres, lecz i on został poturbowany.

Obydwóch rannych odwieziono do szpitala olkuskiego.

Stan Karkosa jest b. groźny, gdyż m. in. doznał od złamania górnej części czaszki.

Brac. — rozbójników zatrzymała policja, przekazując ich następnie do dyspozycji władz sądowych.

SPORT



WRĘCZENIE NAGRODY WALASIEWICZÓWNIE

Zdjęcie przedstawia moment wręczenia nagrody Walasiewiczówne, zwycięczyni w biegu na 100 mtr na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie.

JĘDRZEJOWSKA JEDZIE DO AMERYKI

Jadwiga Jędrzejowska wyjeżdża definitywnie do Ameryki na szereg turniejów, a m. in. na mistrzostwa USA w Forest Hills. Wyjazd nastąpi 10 sierpnia na statku „Piłsudski“.

BAWOROWSKI I TŁOCZYŃSKI ZAPROSZENI DO POŁ. AFRYKI

W czasie turnieju tenisowego w Hamburgu zostali zaproszen. na turnieje do Poł. Afryki w końcu rb. m. in. z naszych graczy Baworowski i Tłoczyński, a z innych Gabory i Szigetti. Nie jest wyłączone, że Polacy skorzystają z tego zaproszenia.

WYNIKI JEŹDZCÓW W GDYNI

W trzecim dniu międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych w Gdyni rozegrany został konkurs o nagrodę honorową ministra spraw zagr. J. Becka. Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył Niemiec bar. Temme na koniu „Tasso“, 2) rtm. Komorowski na „Zbiegu“, 3) por. Skulicz na „Arosa“.

W drugim konkursie o nagrodę wojewody pomorskiego po rozgrywce zwyciężył bar. Temme przed p. Strzeszewskim. Trzeci był kpt. Piechocki.

KS WYSOKA — KS ZAGŁĘBIANKA

Dzisiaj o godz. 16.30 odbędzie się w Będzinie na boisku KS Zagłębianki pierwszy mecz o wejście do Ligi okręgowej między zespołem gospodarzy a KS Wysoka (Łazy).

O godz. 14.30 przedmecz RSWF Gwiazda— Zagłębianka II.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nadwyżka zbóż wyniesie do 1 miliona ton

Tegoroczne żniwa nie przestają budzić ogólnego zainteresowania. O wynikach ostatecznych jednak do chwili całkowitego ukończenia żniw i omłotów nic pewnego jeszcze powiedzieć nie można. Podawane z różnych stron oceny wyników zbiorów zbóż różnią się dosyć znacznie.

Jak się dowiadujemy, według oceny kół miarodajnych, oczekiwać należy, że po odjęciu zapotrzebowania wewnętrznego na zboża oraz po przewidywanych zakupach na rezerwy aprowizacyjne, pozostanie nadwyżka na ewentualny eksport około lub ponad 600.000 ton wszystkich głównych zbóż (żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa) o ile oczywiście zbiory dobiegną do końca bez przeszkód, to jest, o ile dopisze pogoda, ostatnio niedopisująca.

Takie ilości zbóż trzeba by wywieźć za granicę, co ma ułatwić premiowanie eksportu zbożowego. Przyjmując premie po 4 zł. od 100 kg. (wysokość premji nie jest jeszcze ostatecznie ustalona), akcja premiowania pochłonęła by zatem około 25 milionów zł.

W kołach rolniczych natomiast oceniają tegoroczną nadwyżkę zbożową na 800.000 do miliona ton.

Trudno przewidzieć, jakie rozmiary obejmą zakupy na rezerwy aprowizacyjne, lecz nie ulega wątpliwości, iż będą one miały charakter interwencyjny co znakomicie wpłynie na kształtowanie się cen.

Sądząc z nastrojów wsi, wydaje się że wieś nie obawia się już spadku cen

Pewien niepokój natomiast budzi w sferach gospodarczych pytanie — gdzie ulokujemy przeznaczone na eksport nasze poważne nadwyżki zbożowe.

Główny inspektor pracy

OSKARŻONY O ZNIESŁAWIENIE

Do sądu grodzkiego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia o zniesławienie przeciwko głównemu inspektorowi pracy przy Min. op. społ., Marianowi Klotłowi.

Ze skargą wystąpił zawieszony w urzędowaniu b. inspektor pracy w Kielcach, inż. Konopczyński, który twierdzi, że inspektor Klotł zniesławił go w liście do Ministerstwa O. S. i przed komisją dyscyplinarną, zarzucając mu m. in., że działała na szkodę pracowników, obniżając im uposażenie i wpływał na przedłużenie czasu pracy robotników.

Na rozprawę powołany ma być jako świadek minister Zyndram-Kościałkowski, nadto znani działacze robotniczy: Jan Kwapiński, Zygmunt Żuławski, Antoni Chyp i Zaborowski.

Proces znajdzie się na wokandzie sądowej w połowie m. sierpnia.

Po sprzeczce z żoną

WYSKOCZYŁ Z POCIĄGU

Z pociągu tranzytowego w pobliżu stacji Czarna Woda wyskoczył w pełnym biegu przy szybkości 100 km-godz jakiś mężczyzna. Zauważył to maszynista, który zatrzymał pociąg.

Pierwszej pomocy rannemu udzielił jadący w pociągu lekarz niemiecki.

Jak się okazało, kandydatem na samobójcę był emigrant Kazys Schulz wracający z żoną na Litwę przez Prusy Wschodniee. W pociągu doszło pomiędzy małżonkami do ostrej sprzeczki, w wyniku czego Schulz postanowił popełnić samobójstwo.

Na szczęście Schulz uległ tylko lekkim obrażeniom.

Jak się szminkują

GWIAZDY FILMOWE

Wielkie wytwórnie filmowe, reklamując stale swoje gwiazdy, wyrabiają w masach kinomanów przeświadczenie, iż ulubieńcy i ulubienice z ekranu prowadzą życie beztroskie, pełne radości i zabaw. Tymczasem tak nie jest gdyż zdjęcia trwają długo i są niezwykle męczące, a maquillage wymaga wiele czasu, szczególnie przy zdjęciach kolorowych. Do niedawna takie przygotowanie gwiazdy wymagał straty czasu od 45 minut do 2 godzin. Obecnie, dzięki licznym udoskonaleniom systemu szminkowania, nawet główną gwiazdę można ucharakteryzować w ciągu 15 minut. Skutek jest taki, że aktorki, które dotychczas musiały meldować się w zakładach kosmetycznych wytwórni o 7 rano, zjawiają się teraz dopiero o 8.45.

Rękawiczki

Z... CZERWONYMI PAZNOKCIAMI

Na wystawie jednego z magazynów warszawskich ukazały się w tych dniach rękawiczki białe, damskie, których „ozdobą“ jest rodzaj naszycia, imitującego do złudzenia... lakierowane na czerwono paznogcie. A kiedy zobaczymy kapelusze z naszytymi warkoczami?

Syn „króla wanien"

zbroi terorystów w Palestynie

Władze angielskie w Palestynie mają najwięcej kłopotu z jedną zwłaszcza bandą terrorystów, grasującą po kraju. Jest ich zaledwie około tysiąca, ale są niebezpieczniejsi, niż całe zastępy Arabów, czy żydów.

Ci terroryści, kryjący się wśród skał w górach, wypadają nagle nocą na wsie i kolonie, palą zbiory, burzą domy, wycinają w pień ludność niekiedy bez względu na to, czy jest to ludność arabska czy żydowska.

Zaopatrzeni są w znakomitą nowoczesną broń, posiadają bomby, pociski, nawet karabiny maszynowe.

Skąd te bandy dywersyjne biorą pieniądze na broń, która na Wschodzie opłacana jest na wagę złota? Kto finansuje to krwawe przedsięwzięcie?

Odpowiedź na to pytanie jest co najmniej dziwna.

Gdy terrorystom brak środków po prostu zwracają się pod pewien adres amerykański, który brzmi:

Mr. Charles Crane, 825, Michigan Avenue, Chicago Ill.

Są pewni przychylnej odpowiedzi. — Adresat przyśle im tyle broni, czy pieniędzy na broń, ile potrzeba do nowych zbrodni i napadów.

Któż jest Charles Crane? Czemu finansuje band ydywersantów terrorystów?

Crane to milioner amerykański. Ojciec jego zrobił majątek na fabrykach wanien i dlatego nazywano go „królem wanien".

Syn jego, Charles dostał manii na punkcie.. wolności ludów na Wschodzie Postanowił pieniądze zarobione przez ojca na wannach wydawać na pomoc ludziom „walczącym o wolność".

Tylko że owo pojęcie walki o wolność jest bardzo szerokie.

W Abisynji pomagał finansowo Negusowi w chwili, gdy wszyscy go opuścili.

Potem wszystkie jego sympatie skierowały się ku Arabom. Idea panarabizmu ogarnęła go całkowicie.

Finansował wyprawę Fejsala, który ogłosił się „królem Syrii", a po rocznych walkach i upadku Fejsala nie ostygł w swej miłości dla Wschodu.

W kilka lat później podpisał czeki, którymi poparł powstanie Druzów przeciw Francji, poteb popierał emira Loatfalla na tronie Syrii.

W Iraku pomagał nacjonalistom, w Egipcie wspomagał hojnie Wafda w jego walce z Anglikami.

Jego nienawiść do Francji i Anglii ma swe źródło w miłości dla ludzi Wschodu.

Trudno powiedzieć, czy Crane jest maniakiem, czy idealistą, czy też najcyniczniejszym człowiekiem interesu.

Maniakiem może być gdyż w jego podburzaniu bezcelowego terroru jest pewien sadyzm.

Idealistą może być, gdyż założył w Arabii szereg misyj, szkół, burs, przytułków itp.

A może być też człowiekiem interesu gdyż podobno zawarł układ z Arabami, że w razie ich zwycięstwa w Palestynie będzie miał na ich terytorium wielkie przywileje ekonomiczne.

Na razie, cały swój majątek obraca na cele buntowania Arabów palestyńskich, a nawet z tego powodu wydziedziczył jedyną swą córkę.

Na grobie
RYSZARDA LWIE SERCE

Grób króla angielskiego Ryszarda Lwie Serce znajduje się we Francji w Fontevrault-Abbaye. Tu, w grobowcu Plantagenetów pochowane zostały szczątki doczesne władcy, który wsławił się swymi mężnymi czynami i lwią odwagą. Wobec uroczystości zbratania franko-brytyjskiego i wizyty królewskiej w Paryżu, władze departamentu w osobie prefekta i mera m. Saumur i mieszkańców przybyłych z okolicy złożyły na grobie królewskim wieniec z kwiatów przepasany wstęgą o barwach Union Jack'u. Liczni turyści angielscy zwiedzają obecnie Fontevrault w celu obejrzenia mauzoleum, gdzie znajduje się grób Ryszarda Lwie Serce.



LIST Z HOLLANDII

— Brat mój pisze, że plantacje tytoniu doskonale tam stoją.

— A, czy pisze on też, kiedy papierosy nadejdą?

—oOo—

SZANSE MILIONERA

Milioner do przyjaciela:

— Mam sześćdziesiąt lat, chciałbym jeszcze raz się ożenić. Jak sądzisz, czy moje szanse wzrosną, gdy powiem, że mam 50 lat?

— Moim zdaniem, uda ci się najłatwiej, gdy powiesz, że masz już osiemdziesiąt lat!

—oOo—



— Jedyne ciepło, które dom i mieszkanie nowoczesne wydają...

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

43)

Po kilku wstępnych zdaniach na temat wydarzeń w Lawrence Court pan Elford powiedział:

— Ze swojej strony radziłbym panu, panie Harrigan, przyjąć propozycję lady Allendale i przenieść się do nas choćby nawet jutro rano. Za cztery tygodnie wracamy wszyscy do Londynu. Jestem prawie pewny, że mylady i tam coś dla pana znajdzie. Znam dużo młodych ludzi, którzy dzięki jej poparciu uzyskali niezłe posady. Muszę dodać, że lady Allendale ma wielkie stosunki. W jej pałacyku na Berkeley Square bywają bardzo wpływowi ludzie.

Do pokoju weszła Dorota.

— Gdyby to ode mnie zależało, przeniósłbym się jeszcze dziś do państwa i zabrałbym się do roboty, polecony mi przez lady Allendale — odparł John. — Ale jeden z inspektorów, prowadzących śledztwo, prosił mnie usilnie, abym pozostał parę dni w Lawrence Court.

— Aha! Jakieś czynności, połączone z wywiadem policyjnym — skinął głową pan Elford. — Rozumiem... Widzi pan, o pani Bardwell opowiadają różne historie. Czy pan co o tym słyszał?.. Zastrzegam się, że tu nie chodzi o plotki. Zresztą jestem jedynym, być może, człowiekiem, który wie, jak było w rzeczywistości, tylko nie lubię poruszać tych spraw.

— Oczywiście, panie Elford! — podchwycił z żywością John. — Sądzę jednak, że w tym wypadku może pan zrobić wyjątek. O pani Bardwell słyszałem tylko tyle, że była oskarżona o otrucie.

— Jakież to okropne! — wtrąciła Dorota. — Dlaczego mi tatuś o tym nie opowiadał?

— Nie chcę rozpowszechniać rzeczy, które mnie nie obchodzą. Nie poruszyłbym i teraz tej sprawy, gdyby pan Harrigan nie udowodnił swoją uwagą, że już coś niecoś o tym wie. Nawiasem mówiąc, pogłoski są oparte na szczerej prawdzie.

Pan Elford napełnił szklanki wyśmienitym whisky, rozpalił fajkę i po przerwie, jak gdyby obliczonej na spotęgowanie zainteresowania, podjął:

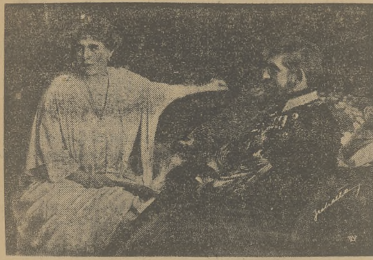
— Muszę zaznaczyć, że słyszałem tę historię od człowieka, któremu w żadnym wypadku nie można zarzucić blagi ani gadulstwa. Ten człowiek nazywa się Crampton i jest szoferem lorda Emsworatha, który u nas spędził parę tygodni w zeszłym roku. Crampton spotkał przypadkowo panią Bardwell, przyszedł potem do mnie i powiedział: „Panie Elford, niech mnie powieszą, jeśli ta kobieta nie otruła swojego męża". Byłem zdziwiony, oczywiście, ale usłyszałem następujące wyjaśnienie: małżeństwo Bardwell gnieździło przed trzema laty w Staffordzie. Bardwell, który tam miał niewielką fabrykę obuwia, pewnego dnia zachorował, położył się do łóżka i po ośmiu dniach wyzionął ducha. Sekcja pośmiertna wykazała, że było to otrucie kwasem pruskim. Sądzono powszechnie, że Bardwell popełnił samobójstwo, ponieważ jego firmie groziła zupełna ruina, ale policja była innego zdania i skończyło się na tym, że po kilku tygodniach pani Bardwell została aresztowana. Crampton, który sam pochodzi ze Staffordu, bawił wówczas na urlopie u swoich krewnych i był w sądzie na głównej rozprawie. Trwała ona dwa dni. Wszystko składało się w najwyższym stopniu niekorzystnie dla pani Bardwell, lecz w ostatniej chwili urzędnik firmy złożył zeznania, które uratowały żonę jego szefa. Crampton wymieniał mi nawet nazwisko tego urzędnika, ale je zapomniałem... zresztą to nie ma znaczenia. Jednym słowem została uniewinniona przez sąd. Mieszkańcy Staffordu do tej pory opowiadają podobno, że urzędnik był przekupiony. Po procesie pani Bardwell przeniosła się do brata, który przed trzema miesiącami stracił żonę. Taką to historię opowiedział mi Crampton.

— Bardzo ciekawe, panie Elford. Może pan sobie przypomni jednak, czy ten urzędnik nie nazywał się Smeeth, George Smeeth? — zapytał John blady z podniecenia.

— Tak, tak, panie Harrigan! Crampton mówił mi o Smeethie właśnie. Już miałem na końcu języka to nazwisko, chciałem nawet powiedzieć Smith, a to był Smeeth!.. Nie wiem, oczywiście, czy jego kto naprawdę przekupił i w żadnym wypadku tego nie będę twierdził. Mam nadzieję, że pan rozumie, o co mi chodzi.

— Rozumiem doskonale, panie Elford. Ale mieszkańcy Staffordu przypuszczają, że pani Bardwell przekupiła Smeetha.

(c. d. n.)



KRÓL FERDYNAND I KRÓLOWA MARIA RUMUŃSKA (zdjęcie wykonane przed wojną europejską).

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO budowlane lasowane i w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapiennik „BRYNICA" — Sosnowiec, ul. 3 Maja 5 — telefon 626.59. 2975

„CENTRALA ŚWIATŁA". Nadeszły najnowsze modele żyrandoli, abażurów. Polecamy wszelkie przybory elektrotechniczne Stanisław Samarzewski ul. 3 Maja 31. 3291

FARBY lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel 63.070

SKLEP z porcelaną i szkłem tanio sprzedam. Wiadomość: „Kurier Zachodni". 3281

DOMEK murowany z dużym placem pod budowę zaraz do sprzedania Nowy Będzin, Zagórska 69. 3292

WAPNO w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego, znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne — Józef Pałusiński w Sosnowcu Środula ul. Bol. Prusa 8. Telef. 622-67.

TAPCZANY Otomany nowoczesne leniwce klubowe, materace, kozetki oraz przeróbki. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca Zakład Tapicerski F. Fiak, Sosnowiec, Orla 16

SPRZEDAM kuchenkę elektryczną, maszynkę elektryczną, gramofon — radio. ul. Piekarska 1, m. 1. 3293

PIEC piekarski na rozbiórkę do sprzedania. Wiadomość Kawiarnia Rex. 3317

MEBLE gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski **J. Tomczyk,** Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuję się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzistuje od 1910 roku.

SPRZEDAM sklep w dobrym punkcie tanio, byle zaraz z urządzeniem. Wiadomość: Administracja Sosnowiec. 3302

5 GROSZY litr chudego mleka. — Spółdzielnia Ziemiańska, Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 3310

DACHÓWKA karpiówka, szopa, schody drewniane i lina konop. — używane do sprzedania. Pierackiego 10, dozorca 3320

DOM W CZELADZI przy ul. Bytomskiej do sprzedania nie drogo, 12 mieszkań, może być połowa. Wiadomość: Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 25. 3300

Leżaki hamaki, worki pościelowe, kosze, szczotki, wycieraczki, mydło, pastę itp. poleca w dużym wyborze **Lucjan Stybliński** Sosnowiec 3 Maja 30, tel. 61.700.

OKAZJA Do sprzedania z powodu wyjazdu dobrze prosperujący sklep kolonialno - spożywczy i rolniczy z urządzeniem w Kazimierzu k-Strzemieszyc vis a vis kopalni i domów urzędniczych. Dla energicznego chrześcijanina możność trwałej egzystencji. 3285

PLAC tanio do sprzedania przy ul. Rudnej. Wiadomość: Rudna 15d od [illegible] 3286

ZOSTAŁ przeniesiony skład — szmelcu do sprzedania sztance, koła pasowe, tokarnia bez suportu z planszajbą i inne materiały. Będzin, Sieleckа 29, telefon 71738. Szlachta. 3306

DO SPRZEDANIA budka w dobrym punkcie przy ulicy Będzińskiej Nr 28.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, osobne wejście, całodzienne utrzymanie. — Mariacka 4, Gospodarz 3309

DWA POKOJE z kuchnią, wygody na II piętrze z balkonem słoneczne do wynajęcia, dla solidnych. Moniuszki 14. 3299

POKOJE słoneczne w centrum mieszkalne — biurowe do wynajęcia. Pierackiego 4. 3305

POKÓJ Z KUCHNIĄ z wodą do wynajęcia. Dąbrowa, Kołłątaja 8.

DO WYNAJĘCIA od 1 sierpnia 2 pok. z kuch. oraz pokój umeblowany. Miła 6. 3261

DO WYNAJĘCIA w nowym domu 2 oddzielne pokoje kawalerskie umeblowane. Orla 5, telefon 61-281. 3151

DO WYNAJĘCIA sklep w nowym domu bardzo tanio. Sosnowiec, Pułaskiego 4. 3297

4 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 8. 3318

WYNAJMĘ pokój dla pana umeblowany, wygody. — Willa w ogrodzie. Wawel 12. 3282



Energię, którą trzeba, aby się odzwyczaić od palenia.

Różne

LECZNICA PRZYCHODNIA „Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

POTRZEBNI chłopcy do terminu do stolarza. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Tymiński. 3306

ONDULACJĘ trwałą wykonuje solidnie. Pytlik, Pogoń, ul. Sucha 24.

B. Felczer Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2

UZDROWISKA

BYSTRA Pensjonat leczniczy Dr Szarewskiego czynny cały rok; położenie przepiękne, — kuchnia wykwintna. 3138

JAREMCZE Chrześcijański, renomowany pensjonat — „Czerwony Dwór" poleca pokoje słoneczne, balkonowe. Całodzienne, obfite utrzymanie. Ceny przystępne. 3283

WILLA wśród lasów, piękna, górska okolica, na sierpień poleca pokoje z utrzymaniem od 3.50 Zgłoszenia — Stankiewicz, poczta Hucisko, koło Żywca. 3284

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową. Zawiercie— Stefan Jamróz. 3279

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia i książkę Kasy Chorych zgubił Bolesław Jędrzejczyk. 3277

Nauka i Wychowanie

KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-86.

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania Zaborowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3314

POSADY I PRACE

KOTLARZE poszukiwani na stałą robotę do fabryki aparatów w Gdańsku. — Paul Neubacker. — Gdańsk. 3290

PRZYJMĘ chłopców do nauki stolarstwa Dąbrowa Górn. 3-go Maja 12, stolarnia „Gwarancja". 3307

SPÓŁDZIELNIA Warzywniczo - Owocarska w Będzinie poszukuje kierownika handlowego Spółdzielni z dniem 15 sierpnia rb. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowe Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Będzinie, ul. Sączewska 17, do 1 sierpnia b. r.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61072

Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem koszują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiej KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego — STRZEMIESZYCE, księgarn W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.